Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 56 (1118) ROK V

WARSZAWA — WTOREK 26 LUTEGO 1952 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

List uczestników krajowej narady paszowej do Prezydenta Bolesława Bieruta

(d) Uczestnicy krajowej narady aktywu naukowego i gospodarczego, która w dniach 17-19 bm. obradowała w Warszawie nad zagadnieniami paszowymi, przesłali do Prezydenta Bolesława Bieruta następujący list:

„Obywatelu Prezydencie!

Narada nasza zwołana została pod hasłem walki o zwycięskie wykonanie zadań, wynikających z szybkiego rozwoju gospodarki i potrzeb naszego kraju — w tym rosnących potrzeb w dziedzinie produkcji zwierzęcej, jak również walki o pokonanie trudności, wynikłych z zeszłorocznej posuchy.

Z referatów i dyskusji, która miała miejsce na naradzie, wysunęły się jako główne zadania w celu podniesienia możliwości paszowych mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich, celem ułatwienia im wykonania obowiązku w dziedzinie dostawy mięsa bez uszczerbku dla podstawowej produkcji zbożowej: zapewnienie niezbędnych rezerw żywieniowych dla trzody chlewnej i bydła, oraz skoncentrowanie największych wysiłków na pomyślnym rozwiązaniu bilansu pasz i produkcji zbożowej w województwach zachodnich, centralnych i wschodnich stanowiących główny spichrz Rzeczypospolitej.

Równocześnie konferencja wykazała olbrzymie możliwości zastosowania osiągnięć przodującej radzieckiej nauki rolniczej, jak również pięknego dorobku nauki polskiej w socjalistycznych gospodarstwach rolnych Polski Ludowej — PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Narada paszowa wykazała, że wykorzystanie starych i wypróbowanych zabiegów oraz szeroka ich popularyzacja mogą w powiązaniu z wykorzystaniem nowych wyników pracy naukowo - badawczej o znaczeniu praktycznym, dać szybką zmianę sytuacji paszowej, pod warunkiem dostosowania do możliwości ekonomicznych, organizacyjnych i technicznych dzisiejszego okresu gospodarki indywidualnej, PGR-owskiej i spółdzielczej.

Narada wskazała równocześnie na poważne źródło zwiększenia ilości pasz z produkcji przemysłu rolnego i innych.

Narada zwróciła uwagę na konieczność ulepszenia organizacji przekazywania wskazówek nauki oraz osiągnięć przodującej praktyki od szczebla kierowniczych organów rolnych i instytutów naukowych poprzez wszystkie stopnie aż do bezpośredniego organizatora produkcji, jakim jest agronom gminny.

Pamiętając o Twym wskazaniu, że „możemy osiągnąć podwyższenie plonów i hodowli — w naszym rolnictwie, mamy wszystkie ku temu warunki" zebrani na ogólnokrajowej naradzie w sprawie bazy paszowej przyrzekają realizować wszystkie te zadania, które będą jednym z wyrazów umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego i wyrazem włączenia inteligencji twórczej w dzieło budowy socjalizmu".

Zakończenie konferencji chemików w Karpaczu

(f) Dnia 24 bm. nastąpiło w Karpaczu zamknięcie obrad pierwszej w kraju teoretycznej konferencji chemików. Wyniki 6-dniowych obrad najwybitniejszych polskich naukowców ze wszystkich dziedzin chemii podsumował w obszernym przemówieniu wicemin. Szkolnictwa Wyższego — Golański.

Charakteryzując doniosłość obrad konferencji wicemin. Golański stwierdził że generalna linia referatów i dyskusji była linią materializmu dialektycznego, ż chemicy polscy, oceniając ogólnie, stanęli na gruncie materialistyczno - dialektycznej teorii poznania.

Wicemin. Golański silnie zaakcentował potrzebę pełnego powiązania prac naukowców chemików z praktycznymi zagadnieniami planu 6-letniego i problemami przyśpieszenia realizacji wielkich zadań gospodarki socjalistycznej naszego kraju.

Mówca podkreślił, że niezbędne jest pogłębienie i pełne przyswojenie przez chemików polskich, przez wszystkich pracowników naukowych z tej dziedziny w naszym kraju naukowej teorii materializmu dialektycznego.

Należy również: rozbudować katedry fizyko-chemii i powołać katedry chemii teoretycznej w naszych szkołach wyższych.

Wprowadzić do wykładów chemii odpowiednio zrewidowane oczyszczone z fałszów elementy jej historycznego ujęcia dla zaprawienia młodzieży do naukowego myślenia, dla ukazania dialektycznego rozwoju procesów poznania.

Wykorzystać wewnętrzne rezerwy wyższych uczelni w dziedzinie pracy naukowej przez najpełniejsze wciągnięcie do nich młodzieży i nałożenie na młodzież obowiązku aktywnej pracy naukowej.

Przystąpienie niezwłocznie do pracy mającej na celu uporządkowanie terminologii chemicznej.

Przeniesienie wyników konferencji w teren poprzez opublikowanie w prasie fachowej materiałów referatowych oraz istotnej części dyskusji.

Uczestnicy konferencji wysłali depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Doroczny zjazd teatralny rozpoczął obrady

(f) W dniu 24 bm. w gmachu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich rozpoczął obrady dwudniowy doroczny zjazd dyrektorów i czołowych pracowników artystycznych teatrów z całego kraju.

Na zjazd przybyli: wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, przedstawiciele KC PZPR i organizacji społecznych.

Po zagajeniu zjazdu przez wiceministra Sokorskiego, referat na temat zadań pracy artystycznej teatrów na rok 1952 wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu teatrów, oper i filharmonii — J. Pański.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos zarówno kierownicy teatrów jak aktorzy, reżyserzy i autorzy dramatyczni.

W 10 rocznicę powstania PPR

Społeczeństwo czci pamięć bohaterów poległych w walce o Polskę Ludową

Odsłonięcie tablic pamiątkowych w Warszawie, Gdańsku i Mińsku Mazow.

(f) W dniu 24 bm. w Warszawie, Gdańsku i Mińsku Mazowieckim odbyły się uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych ku czci bohaterów poległych w walce o Polskę Ludową — bojowników Polskiej Partii Robotniczej, Związku Walki Młodych oraz Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

(f) Na murze odbudowanego gmachu u zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu w Warszawie, mieszczącego Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, odsłonięta została 24 bm. tablica pamiątkowa ku czci bohaterskich członków Gwardii Ludowej, którzy w okresie okupacji w odwet za bestialstwa hitlerowców dwukrotnie obrzucili granatami mieszczącą się w tym domu hitlerowską kawiarnię „Cafe Club".

Na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej przybyli uczestnicy walk wyzwoleńczych z hitlerowskim okupantem, przybyły z pocztami sztandarowymi delegacje robotnicze i młodzieży ZMP-owskiej oraz liczni mieszkańcy stolicy.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR z sekretarzem KW PZPR tow. Władysławem Wichą oraz przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym Prezydium St.RN. tow. Jerzym Albrechtem na czele.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał uczestnik zamachu na „Cafe Club" — tow. Karol Grabski.

*

W tym samym dniu odsłonięto tablicę pamiątkową na murze domu przy ul. Mostowej, pod którym w roku 1943 padli w walce z faszystowskimi najeźdźcami: założycielka i pierwsza przewodnicząca Związku Walki Młodych — Hanka Sawicka oraz przywódcy Gwardii Ludowej w Warszawie ppłk. Jan Strzeszewski i Tadeusz Olszewski.

Na uroczystość, w której wziął udział sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, tow. Władysław Wicha, przybyli towarzysze broni poległych bohaterów, robotnicy zakładów pracy stolicy oraz młodzież ZMP-owska.

Przemawiając do zebranych b. członek KPP i PPR uczestnik walki zbrojnej z niemieckim faszyzmem — tow. Symeon Surgiewicz nakreślił historię życia i walki poległych bojowników o wolność i wyzwolenie społeczne narodu.

*

Na wielkiej manifestacji na Placu Wolności w Nowym Porcie, która odbyła się 23 bm. ponad 20 tys. mieszkańców Gdańska złożyło hołd PPR-owcom, którzy polegli w walce o umocnienie władzy ludowej na Wybrzeżu: bestialsko zamordowanemu przez faszystów żołnierzowi I Armii im. Tadeusza Kościuszki, uczestnikowi walk o wyzwolenie Gdańska — Karolowi Gronkiewiczowi, robotnikowi portowemu — Kazimierzowi Ławczyńskiemu i pracownikowi Gdańskiego Urzędu Morskiego Janowi Łode.

Przemówienie o historycznej roli PPR w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Jan Trusz.

Następnie tow. Jan Trusz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 3 zamordowanych PPR-owców.

Mieszkańcy Gdańska minutą ciszy uczcili pamięć poległych bojowników.

Na uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci 22 członków Gwardii Ludowej i Armii Ludowej poległych na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego w walce z faszystowsko-hitlerowskim okupantem, która odbyła się w Mińsku Mazowieckim, przybyły liczne rzesze mieszkańców miasta i powiatu.

Przed płytą ustawiły się delegacje PZPR, organizacji politycznych i społecznych z pocztami sztandarowymi, delegacje zakładów pracy i młodzież szkolna.

Do zebranych przemówił współtowarzysz walki poległych, były członek GL i AL tow. Dąbrowski.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" odsłonięcia płyty pamiątkowej dokonał ojciec poległych w walce z hitlerowcami i rodzimą reakcją żołnierzy Gwardii Ludowej Zygmunta i Władysława Bakuły.

U stóp płyty pamiątkowej złożyły wieńce delegacje PZPR, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i przedstawiciele załóg miejscowych zakładów pracy.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater na pierwszym miejscu w przemyśle włókienniczym

Załoga zakładów otrzymała sztandar CRZZ

(f) Centralna Rada Zw. Zaw po przeanalizowaniu wyników pracy osiągniętych przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego w IV kwartale 1951 r., przyznała na wniosek Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem Włókienniczego tytuł najlepszego zakładu przemysłu włókienniczego oraz sztandar przechodni współzawodnictwa Zakł Przem. Dziewiarskiego im. E. Plater w Łodzi, przyznając jednocześnie tej załodze premię pieniężną w wysokości 45 tys. złotych.

*

Zarządy główne związków zawodowych podsumowują obecnie wyniki współzawodnictwa między zakładami poszczególnych branż za IV kwartał ub roku. Załogi zakładów, które zajęły we współzawodnictwie pierwsze miejsce, otrzymują sztandary przechodnie zarządów głównych oraz wysokie nagrody pieniężne.

W przemyśle wełnianym pierwsze miejsce zajęli włókniarze Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Pawła Findera w Bielsku.

Po raz czwarty zdobyła sztandar przechodni i nagrodę pieniężną Zarządu Głównego załoga Zakładów Włókien Sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim.

Dobre wyniki produkcyjne osiągnęli również robotnicy Południowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Krosno", które zajęły pierwsze miejsce wśród zakładów przemysłu włókien łykowych.

Za osiągnięcia produkcyjne, uzyskane w IV kwartale ub. roku Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego przyznał pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym Zakładom Papierniczym im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku.

W przemyśle gumowym pierwsze miejsce zdobyły Zakłady Przemysłu Gumowego w Grudziądzu.

Narody świata piętnują wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez agresorów amerykańskich w Korei

Potężna fala protestów przeciw nowej zbrodni amerykańskich ludobójców

(f) PEKIN (PAP). Wiadomość o nowej potwornej zbrodni interwentów amerykańskich w Korei, o stosowaniu przez nich broni bakteriologicznej — wywołała w całych Chinach falę potężnego oburzenia. Partie polityczne oraz organizacje społeczne i masowe ogłosiły protesty domagające się ukarania barbarzyńców amerykańskich i podkreślające, że nowa zbrodnia dowództwa amerykańskiego nie uratuje wojsk amerykańskich od ostatecznej klęski.

Rewolucyjny Komitet Kuomintangu ogłosił deklarację, w której podkreśla, iż nowa zbrodnia agresorów amerykańskich potwierdza fakt, iż pozbawieni są oni całkowicie uczuć ludzkich. Faszyści niemieccy i japońscy nie wygrali wojny mimo stosowania broni bakteriologicznej. Nie wygrają jej również agresorzy amerykańscy.

Przedstawiciel Chińskiej Ligi Demokratycznej oraz Demokratycznego Związku Odbudowy Narodowej ostro zaprotestował przeciwko nowej zbrodni agresorów amerykańskich.

Bestialskie okrucieństwa — stwierdza m. in. protest — nie potrafią zmusić ochotników chińskich i żołnierzy koreańskich do poddania się. Wręcz przeciwnie spotęgują one jedynie nienawiść i opór narodu chińskiego i koreańskiego.

Chińskie Towarzystwo Popierania Demokracji stwierdziło, że zbrodnie Amerykanów, którzy z pogwałceniem wszelkich norm prawa międzynarodowego rozpoczęli wojnę bakteriologiczną, przyśpieszą jedynie zagładę hord amerykańskich.

Komitet Centralny Demokratycznej Partii Robotniczo-Chłopskiej podkreśla w specjalnym oświadczeniu, że bestialstwa interwentów amerykańskich świadczą jedynie o ich słabości, o krachu ich zaborczych planów.

W imieniu chińskiej klasy robotniczej jak najostrzejszy protest przeciwko nowej zbrodni ludobójców amerykańskich ogłosiła Ogólnochińska Federacja Pracy.

Wspólne oświadczenie opublikowały wszystkie organizacje młodzieżowe w Chinach — Liga Młodzieży Demokratycznej, Ogólnochińska Federacja Młodzieży Demokratycznej oraz Ogólnochińska Federacja Studentów. Młodzież chińska zobowiązuje się jeszcze bardziej wzmóc opór przeciwko agresji amerykańskiej dopóki agresorzy nie zgodzą się na uczciwe i rozsądne zawieszenie broni w Korei.

Cała prasa chińska zamieściła artykuły potępiające zbrodnicze akty wojsk interwencyjnych w Korei, które zastosowały broń bakteriologiczną.

Dziennik „Żenminżibao" w artykule wstępnym pt. „Narody świata muszą zdecydowanie wystąpić przeciwko prowadzonej przez agresorów amerykańskich wojnie bakteriologicznej", podkreśla, że interwenci amerykańscy, stosując jawnie i na szeroką skalę broń bakteriologiczną w Korei, podjęli wojnę obliczoną na całkowitą eksterminację ludności Korei.

Musimy ostrzec agresorów amerykańskich — pisze dziennik — że za zbrodnie te poniosą pełną odpowiedzialność, że wojna bakteriologiczna nie uratuje ich przed nieuchronną klęską. Wzywamy wszystkie miłujące wolność narody świata — stwierdza w zakończeniu dziennik — aby powstały do walki, przeciwko zbrodniczym aktom agresorów amerykańskich w Korei, przeciwko zbrodniczej wojnie bakteriologicznej.

PEKIN (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podkreśla, iż nowa zbrodnia interwentów amerykańskich raz jeszcze demaskuje potworne ich plany obliczone na całkowite wyniszczenie narodu koreańskiego. Agencja zwraca uwagę na fakt, że nowa zbrodnia popełniona została w chwili, gdy w Panmundżon toczą się rokowania w sprawie rozejmu. Świadczy to jasno, iż Amerykanie nie dążą do pokoju, lecz do rozszerzenia agresywnej wojny.

Protest delegacji ludowej przeciw potwornej zbrodni dokonanej przez Amerykanów na jeńcach

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Panmundżon:

Na posiedzeniu oficerów sztabowych, rozpatrujących czwarty punkt porządku dziennego, (wymiana jeńców), oficer sztabowy strony koreańsko - chińskiej stwierdził, iż stanowisko Amerykanów, którzy domagają się, by repatriacja jeńców dokonywana była na zasadzie tzw. dobrowolności, nie tylko przewleka w nieskończoność rokowania w sprawie rozejmu, lecz prowadzi również do poważnych zbrodni. W grudniu 1951 r. Amerykanie, realizując swój plan tzw. „dobrowolnej repatriacji", dokonali rzezi w obozie jeńców koreańskich i chińskich, położonym na wyspie Kożedo. Wszyscy pamiętają jeszcze ten krwawy incydent. Niedawno zaś wyszły na jaw nowe fakty o zbrodniach popełnionych na tej wyspie.

Oficer sztabowy strony koreańsko - chińskiej, działając zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, złożył na ręce Amerykanów ostry protest przeciwko niedawnej barbarzyńskiej masakrze jeńców, dokonanej przez wojska interwentów na wyspie Kożedo.

Protest głosi m.in.: Upoważniony zostałem do złożenia jak najbardziej stanowczego protestu przeciwko rozlewowi krwi dokonanemu dnia 18 lutego, kiedy to wojska wasze zamordowały wielu naszych jeńców, którzy znajdowali się pod strażą na wyspie Kożedo. Zbrodnia ta ujawnia w całej pełni okrutny wasz stosunek do jeńców oraz demaskuje kłamstwa wasze przy stole konferencyjnym, jakobyście dobrze traktowali wziętych do niewoli żołnierzy naszej strony. Co więcej, zbrodnia ta wykazuje wszystkim uczciwym ludziom na świecie całkowite bankructwo waszej absurdalnej propozycji w sprawie tzw. „dobrowolnej repatriacji".

Protest stwierdza dalej, że strona koreańsko - chińska nie uznaje prawa Amerykanów do traktowania jeńców koreańskich i chińskich jako osoby cywilne. Domagamy się — głosi protest — abyście udzielili nam wszelkich niezbędnych informacji, dotyczących przeszło 44.000 wziętych do niewoli naszych żołnierzy, nie wyłączając ofiar niedawnej rzezi. Musicie przedstawić pełną listę jeńców, których zamordowaliście.

Nie rezygnujemy z naszego przeciwko wam oskarżenia i wniesiemy je na forum światowej opinii publicznej Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo zbadania tego potwornego rozlewu krwi.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym dnia 24 bm. w Phenjanie podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierały na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela.

Na niektórych odcinkach frontu zachodniego i środkowego dnia 23 i 24 bm. nieprzyjaciel atakował kilkanaście razy pozycje wojsk ludowych przy poparciu lotnictwa, czołgów i artylerii.

Wszystkie ataki zostały odparte.

23 bm. oddziały armii ludowej zatopiły u wybrzeży wschodnich w rejonie Kliczu jeden torpedowiec i jeden kuter torpedowy oraz uszkodziły kilka innych okrętów nieprzyjacielskich, które ostrzeliwały osiedla nadbrzeżne.

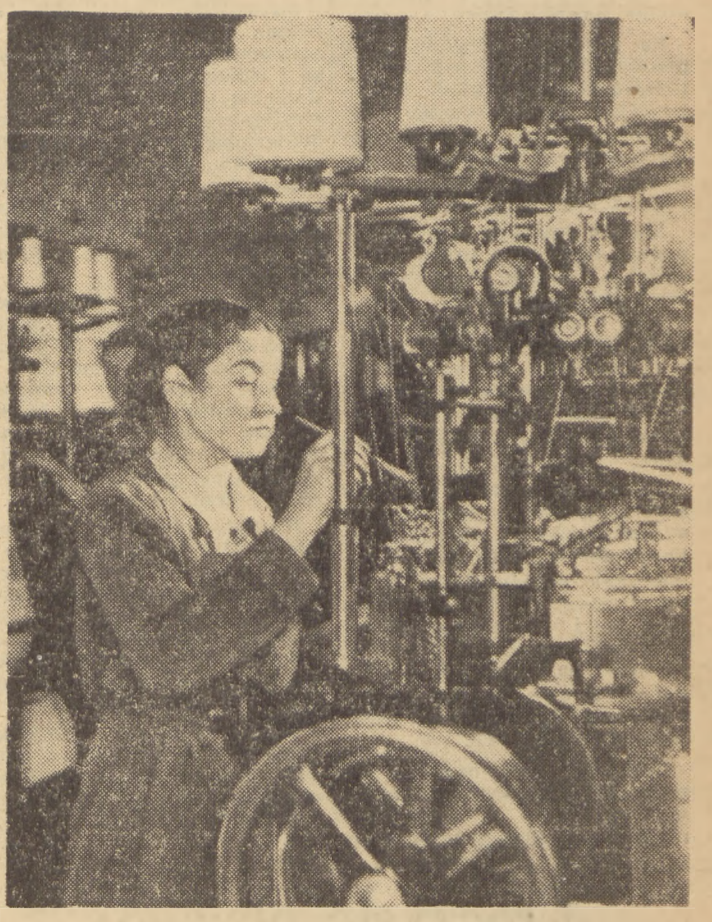
24 bm. samoloty nieprzyjacielskie dokonały nalotów na rejony Wonsanu, Nampho i Sukczonu. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej strąciła 2 samoloty i uszkodziła 1 samolot nieprzyjacielski.

W rocznicę wydarzeń lutowych w Czechosłowacji



Luty 1948 Wielka manifestacja na Vaclavskem Namesti w Pradze. Na zdjęciu — manifestacja chłopów, którzy przybyli z całego kraju na wezwanie KP Czechosłowacji. (Czytaj artykuł na str. 2)

Opieka nad maszyną



Gdańskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Bohaterów Westerplatte jako pierwsze na Wybrzeżu zastosowały potokowy system pracy na szwalni. Stała troska i dbałość o maszyny jest podstawowym warunkiem sprawnej pracy. Na zdjęciu: dziewiarka Halina Kaczyńska czyści maszynę

Foto CAF — Kondracki

Akademie w całym kraju z okazji 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(f) W całym kraju na setkach zebrań, akademii organizowanych w szkołach, zakładach pracy i w świetlicach gromadzkich ludność Polski obchodzi uroczyście 34 rocznicę Armii Radzieckiej. Serdeczne uczucie wdzięczności dla wyzwolicielki narodów spod jarzma hitlerowskiego znalazły wyraz w gorących manifestacjach. W całym kraju składano wieńce na grobach bohaterskich żołnierzy radzieckich poległych w czasie walk o oswobodzenie naszej Ojczyzny.

W Poznaniu obchody poświęcone 34 rocznicy Armii Radzieckiej zbiegły się z uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia miasta przez bohaterskich żołnierzy radzieckich. W uroczystościach tych wzięły udział liczne rzesze społeczeństwa z przodownikami pracy poznańskich zakładów pracy na czele.

*

Na akademii, jaka odbyła się w pięknie udekorowanej sali Domu Hutnika w Chorzowie, załoga huty „Kościuszko" dała wyraz swej głębokiej wdzięczności dla armii kraju zwycięskiego socjalizmu. Delegacja przodowników pracy huty „Kościuszko" złożyła wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności i na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Chorzowie.

Akademie z okazji rocznicy, przy manifestacyjnym udziale robotników odbyły się również w wielu innych hutach i kopalniach Śląska.

W Filharmonii Łódzkiej na uroczystą akademię przybyli gorąco witani przez zebranych przedstawiciele Armii Radzieckiej. Referat poświęcony dziejom Armii Radzieckiej przerywały wielokrotnie owacje na cześć Armii Kraju Rad i jej Wodza Józefa Stalina. Wśród wielkiego entuzjazmu głos zabrał przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Chotinajew, który pozdrowił serdecznie klasę robotniczą Łodzi w imieniu żołnierzy i oficerów okrytej chwałą Armii Wyzwolicielki.

*

Na cmentarzu w Gdyni, u podnóża kamiennego obelisku młodzież harcerska opiekująca się grobami żołnierzy radzieckich zapaliła tego dnia 4 znicze, a żołnierze Marynarki Wojennej zaciągnęli wartę honorową. U stóp obelisku zgromadziły się liczne delegacje stoczniowców, marynarzy, robotników portowych, rybaków i mieszkańców miasta, by złożyć hołd tym, którzy swoje życie oddali za naszą wolność.

We wszystkich kołach TPPR i LPŻ, w szkołach ogólnokształcących odbyły się dla pracowników, ich rodzin oraz dla młodzieży uroczyste wieczornice na cześć Armii Radzieckiej połączone z imprezami artystycznymi.

W szkołach i świetlicach stolicy odbyły się wieczornice i akademie poświęcone Armii Radzieckiej.

Vietnamska Armia Ludowa wypędziła kolonizatorów francuskich z Hoa Binh

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, wojska francuskie pod naciskiem Vietnamskiej Armii Ludowej wycofały się z miasta Hoa Binh, położonego w odległości 65 km na południowy - zachód od Hanoi

Oddziały francuskie, które broniły głównej szosy wiodącej z Hanoi do Hoa Binh, wycofały się na nowe linie obronne w odległości 40 km na zachód od Hanoi.

Masakra demonstracji studenckiej w Pakistanie

(f) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Karaczi:

Wszystkie gazety pakistańskie zamieściły wiadomość o nowej masakrze demonstracji studentów w mieście Dakka (Pakistan wschodni).

Rankiem 20 lutego policja ponownie zrobiła użytek z broni w kilku punktach miasta. Według oficjalnych danych 2 osoby zostały zabite, a 45 odniosło rany. Wszystkie gazety twierdzą jednak, że liczba ofiar jest znacznie wyższa. W mieście wprowadzono stan wyjątkowy. Policji przyszło z pomocą wojsko.

Według otrzymanych informacji demonstracje studentów odbywają się też w innych miastach wschodniego Pakistanu.

Postępowa opinia publiczna Pakistanu jest oburzona wydarzeniami w Dakka Dziennik „Imroz" w artykule wstępnym domaga się przeprowadzenia jak najdokładniejszych dochodzeń.

Powstanie w Kolumbii rozszerza się

(f) NOWY JORK (PAP) — Dzienniki donoszą, że minister spraw wojskowych Kolumbii Vernal zakomunikował, że działania wojenne antyrządowych sił zbrojnych nabierają coraz większego rozmachu.

Dziennik „Noticias de Hoy", wychodzący w Havanie pisze:

Wydarzenia w Kolumbii są rezultatem faszystowskiej polityki dyktatora Gomeza. Walka z armią rządową jest protestem przeciwko panującemu w Kolumbii reżimowi, przeciwko nadużyciom ze strony wielkich obszarników i monopoli amerykańskich. Jest rzeczą oczywistą, że działania wojenne antyrządowych sił zbrojnych nie są aktami bandytyzmu, jak to utrzymują faszyści kolumbijscy i ich mocodawcy amerykańscy. Jest to powstanie narodu, walczącego o swe wyzwolenie i o prawdziwą demokrację.

Fakty i wnioski

Ludobójcy bez maski

Użycie broni bakteriologicznej przez wojska USA w Korei wstrząsnęło opinią publiczną całego świata, wywołując potężną falę oburzenia. Do długiej listy potwornych zbrodni amerykańskich agresorów w Korei przybyły nowe barbarzyństwa i bestialstwa, ujawniające całą ohydę i zwyrodnienie imperialistów.

Po zupełnym niepowodzeniu planów „błyskawicznej" agresji i terrorystycznej akcji lotnictwa USA przeciw cywilnej ludności, użyli oni broni bakteriologicznej, wykorzystując „doświadczenia" japońskich zbrodniarzy wojennych.

Śladem tamtych ludobójców podjęli zbrodniczą próbę wyniszczenia narodu koreańskiego przy pomocy zarazków dżumy, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Wandale z USA w swym zezwierzęceniu nie wahają się przed popełnieniem najbardziej bestialskich aktów wobec narodu walczącego o swą wolność.

To nienotowane w dziejach barbarzyństwo, prześcigające najpotworniejsze zbrodnie hitlerowców — obliczone na wyniszczenie narodu koreańskiego, wymierzone jest zarazem przeciw całej ludzkości, której imperialiści chcieliby zgotować podobny los. Ludobójcy amerykańscy gwałcą wszelkie prawa międzynarodowe i podstawowe zasady humanitarne.

Zawiodły ich nadzieje na zwycięskie zakończenie agresji w Korei i w strachu przed nieuchronną klęską próbują w ten sposób osiągnąć swe cele.

Nowa zbrodnia popełniona została w chwili, kiedy w Panmundżon toczą się rokowania w sprawie rozejmu, przewlekane celowo przez delegację USA. Jest to jeszcze jeden dowód ich rzeczywistych zamiarów — kontynuowania i rozszerzenia agresji w Korei.

Imperialiści przeliczyli się jednak w swych rachubach na zastraszenie narodu koreańskiego i ochotników chińskich i osłabienie ich woli walki aż do zwycięstwa. Zastosowanie broni bakteriologicznej, podobnie jak bestialskie wymordowanie jeńców wojennych na wyspie Kodżedo, wywołały tylko jeszcze większą nienawiść do agresorów i oburzenie opinii publicznej całego świata.

Energicznie zaprotestował przeciwko tym zbrodniom wielki naród chiński. Partie polityczne i organizacje społeczne Chin w licznych protestach, domagają się surowego ukarania barbarzyńców i podkreślają, że nowa zbrodnia amerykańskiego dowództwa nie uratuje wojsk USA od ostatecznej klęski.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie solidaryzują się z bohaterską walką narodu koreańskiego i ochotników chińskich przeciw imperialistycznym zbrodniarzom, którzy ostatecznie zrzucili maskę, ukazując swe prawdziwe oblicze ludobójców — wrogów ludzkości.

Narody potępiają bestialskie zbrodnie imperialistów i powstają do walki przeciwko zbrodniczym czynom agresorów amerykańskich w Korei.

Z. O.

Traktat pokojowy z całymi Niemcami czynnikiem zapewniającym pokój w Europie

Przemówienie premiera Grotewohla na VIII Plenum KC SED

(f) BERLIN (PAP). Na VIII Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zabrał głos w dyskusji nad referatem sekretarza generalnego partii Waltera Ulbrichta przewodniczący Komitetu KC SED, premier Grotewohl.

Premier Grotewohl oświadczył, że pragnie poruszyć tylko dwa zagadnienia polityczne, które omówił w swym referacie wicepremier Ulbricht. Pierwsze zagadnienie dotyczy wysuwanego obecnie przez przeciwników twierdzenia, jakoby pismo rządu NRD w sprawie przyspieszenia terminu zawarcia traktatu pokojowego wykluczało lub nie przewidywało udziału Niemców w opracowaniu traktatu.

Po odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od rządu radzieckiego — stwierdza premier Grotewohl — nie może być już o tym w ogóle mowy. Jednakże przeciwnicy nasi mogą twierdzić, że zaproponowano nam udział w opracowaniu traktatu bez żądania z naszej strony. Jest to oczywiście nonsens. Dowodzi tego chociażby fakt, że domagaliśmy się zawarcia traktatu pokojowego na podstawie postanowień układu poczdamskiego. Układ poczdamski stwierdza zaś jasno, że [illegible] tat ten podpisze. Już samo to sformułowanie nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości, iż domagamy się udziału strony niemieckiej w opracowaniu traktatu pokojowego. Zresztą, gdy żądamy zawarcia traktatu, to zakłada się, że w traktacie tym uczestniczą dwaj partnerzy. Jednym partnerem winny być Niemcy.

Ludność Niemiec zachodnich popiera propozycje NRD

Cała nasza działalność — podkreśla premier Grotewohl — zmierza właśnie do tego, aby stworzyć partnera — Niemcy. Dotychczas mocarstwa zachodnie czyniły wszystko, aby nie dopuścić do udziału Niemiec jako partnera w opracowaniu traktatu pokojowego. Rozbicie bowiem Niemiec stwarzało przesłanki, które mają uniemożliwić udział zjednoczonych Niemiec w zawarciu traktatu pokojowego. Nasze zadanie polega na tym, aby zjednoczyć naród niemiecki i uczynić zeń partnera, uczestniczącego w zawarciu traktatu pokojowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grotewohl podkreśla doniosłe i decydujące znaczenie ostatniego pisma rządu NRD do czterech mocarstw. Obecnie zadanie polega na tym — stwierdza mówca — aby ze sprawy traktatu pokojowego uczynić wspólną sprawę całego narodu niemieckiego. Nie powinniśmy sądzić, że jest to tylko nowy krok podobny do tych, które [illegible]nowali. Nasze pismo do czterech mocarstw jest krokiem decydującym, w wyniku którego cały problem niemiecki został włączony do najważniejszego zagadnienia walki o pokój.

Wydarzenia ostatnich tygodni — stwierdza premier Grotewohl — dowodzą, że nasza działalność w tej dziedzinie nie była bezowocna. Co prawda nie znaleźliśmy partnera dla naszej polityki ogólnoniemieckiej w parlamencie bońskim, nie znaleźliśmy partnera również w rządzie Adenauera, ale obecnie partnerem naszym stała się ludność Niemiec zachodnich. Wzrosła aktywność narodu, który zabrał głos, aby wypowiedzieć się w decydującej dla Niemiec kwestii. Na tym polega doniosłe znaczenie podjętych przez nas dotychczas kroków, które w sposób decydujący wpłyną na wszystkie dalsze poczynania.

Przywódcy SPD zwolennikami remilitaryzacji Trizonii

Premier Grotewohl przechodzi następnie do omówienia stanowiska i postępowania partii socjal - demokratycznej. Nawiązując do wywiadu Schumachera, który cynicznie oświadczył, jakoby SPD była zdecydowanym przeciwnikiem remilitaryzacji i opracowała w tej sprawie jasny program, premier Grotewohl podkreśla, że SPD pragnie w ten sposób wprowadzić w błąd ludność Niemiec zachodnich.

Podkreślając konieczność stałego demaskowania roli przywódców SPD, premier Grotewohl stwierdza, iż należy uniemożliwić im szermowanie twierdzeniem, jakoby byli oni przeciwnikami remilitaryzacji. Przeciwnikami remilitaryzacji w SPD są jedynie robotnicy a nie przywódcy, którzy zajmują stanowisko analogiczne ze stanowiskiem prawicowego kierownictwa zachodnio - niemieckich związków zawodowych.

W naszej argumentacji — stwierdza mówca — musimy zagadnienia te opracować jak najjaśniej, aby pomóc naszym towarzyszom w Niemczech zachodnich i nie dopuścić do powstania tam złudzeń, które SPD usiłuje wywołać wśród najszerszych warstw narodu niemieckiego.

Znaczenie traktatu pokojowego

Przechodząc do omówienia drugiego zagadnienia, premier Grotewohl stawia pytanie, czy żądanie zawarcia traktatu pokojowego nie osłabi w pewnym stopniu potężnego ruchu ludowego przeciwko remilitaryzacji. Odpowiadając na to pytanie, premier Grotewohl stwierdza:

W naszej pracy uświadamiającej powinniśmy wykazać, jakie znaczenie mieć będzie przyspieszenie terminu opracowania traktatu pokojowego. Musimy wykazać, że nie chodzi o opracowanie formalnego, politycznego traktatu i że treść tego traktatu pokojowego, o którym mowa w piśmie rządu NRD do czterech mocarstw jest następująca:

1) Niemcy staną się wreszcie państwem suwerennym i równouprawnionym. Jeśli Niemcy będą suwerenne i będą miały prawo decydowania o własnych sprawach, to negatywne rozstrzygnięcie problemu remilitaryzacji, uwzględniając dotychczasowe stanowisko narodu niemieckiego w tej kwestii, nie będzie przedstawiało żadnych trudności. Wykazanie tego jest ważnym zadaniem naszej propagandy.

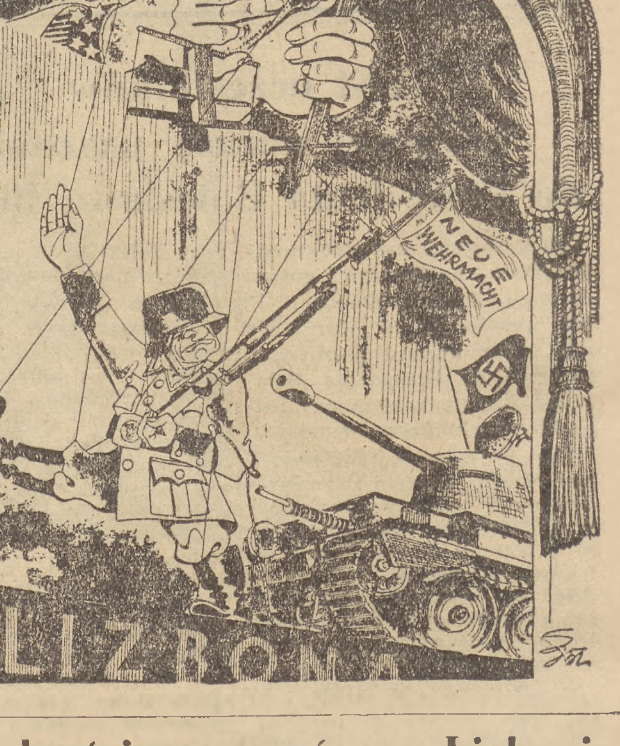
2) Odrzucenie wszelkich planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich oznacza jednocześnie wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych oraz zniesienie miliardowych wydatków okupacyjnych. Wszystko to będzie realnym wynikiem traktatu pokojowego.

3) Nasz rozdarty pod względem gospodarczym i politycznym kraj znowu zostanie zjednoczony, albowiem traktat pokojowy dotyczyć będzie, rzecz jasna, całych Niemiec.

Nie damy się pchnąć na drogę, na którą usiłowano już nas zepchnąć, mówiąc: „Co zrobicie, jeśli Związek Radziecki zaproponuje wam zawarcie odrębnego traktatu pokojowego?" Pokój jest niepodzielny. Pokój winien być zawarty z całymi Niemcami gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwe jest osiągnięcie jedności Niemiec i zapewnienie pokoju w Europie. Sądzę — podkreśla w zakończeniu premier Grotewohl — że nad tymi zagadnieniami, które winny być ściśle i jasno przedstawione, warto się zastanowić. Zadanie partii polega na tym, aby wykazać każdemu człowiekowi, że przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego jest obecnie najważniejszym problemem w Niemczech.

Wehrmacht na „europejskiej" scenie

Na konferencji agresorów w Lizbonie omawiana jest sprawa powołania do życia tzw. „armii europejskiej", w której czołową rolę ma odegrać neohitlerowski Wehrmacht (z prasy)



Uroczyste obchody 34 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej

(f) Masy pracujące ZSRR i krajów wyzwolonych spod jarzma hitlerowskiego i japońskiego uroczyście obchodziły 34 rocznicę powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej.

MOSKWA (PAP). — We wszystkich dzielnicach Moskwy odbyły się zebrania i uroczystości. W przedsiębiorstwach, urzędach i szkołach zorganizowano spotkania mas pracujących z bohaterami Związku Radzieckiego — uczestnikami Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

W godzinach wieczornych dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy zapełniły Plac Czerwony i sąsiednie ulice. Miasto było pięknie iluminowane.

Na cześć 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej oddano w Moskwie 20 artyleryjskich salw honorowych.

W Kijowie, Mińsku, Taszkiencie, Baku, Erywaniu, Rydze, Wilnie i w stolicach pozostałych Republik Związkowych odbyły się z okazji święta sił zbrojnych ZSRR uroczyste zebrania organizacji radzieckich, partyjnych i społecznych wspólnie z przedstawicielami garnizonów wojskowych.

PEKIN (PAP). Attache wojskowy ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — gen. Kotow wydał 23 bm. przyjęcie z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej.

Dowódca naczelny chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej Czu Teh złożył Armii Radzieckiej z okazji jej święta serdeczne życzenia.

Potężna Armia Radziecka — powiedział Czu Teh — jest niezwyciężoną siłą, broniącą pokoju na całym świecie. Bohaterstwo Armii Radzieckiej i wielkie jej zwycięstwo, odniesione w walce przeciwko faszyzmowi, są wspaniałym przykładem dla żołnierzy armii narodowo-wyzwoleńczej.

Czu Teh wzniósł toast na cześć przyjaźni dwóch wielkich narodów, na cześć sił zbrojnych Chin i ZSRR, na cześć wielkiego wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, na cześć wielkiego wodza, nauczyciela mas pracujących, chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu:

Odbyła się tu uroczysta akademia, poświęcona 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej floty wojennej.

Po przemówieniu przedstawiciela Koreańskiej Armii Ludowej, uczestnicy zebrania uchwalili wśród entuzjazmu tekst depeszy z pozdrowieniami do Wielkiego Stalina.

SOFIA (PAP). Na terenie całej Bułgarii odbyły się z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej uroczyste akademie i zebrania.

BUDAPESZT (PAP). 23 bm. odbyła się w Budapeszcie uroczysta akademia, poświęcona 34 rocznicy Armii Radzieckiej.

BERLIN (PAP). We wszystkich miastach, wsiach, zakładach pracy, szkołach i uniwersytetach NRD odbyły się z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej uroczystości pod hasłem niezłomnej przyjaźni między narodem niemieckim, a narodami ZSRR.

WIEDEŃ (PAP). Koła postępowe Austrii uroczyście uczciły 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. W wielu przedsiębiorstwach Wiednia i innych miast Austrii odbyły się uroczyste zebrania.

OSLO (PAP). Na centralnym cmentarzu Oslo odbyło się uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika, wzniesionego na grobach żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie Norwegii.

Przedstawiciele organizacji społecznych wygłosili przemówienia, w których podkreślili, że naród norweski nigdy nie zapomni ofiar, poniesionych przez naród radziecki na rzecz wyzwolenia Norwegii spod okupacji hitlerowskiej.

LUTOWE ZWYCIĘSTWO

W czwartą rocznicę rozgromienia spisku imperialistycznego w Czechosłowacji

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Jerzy Nedela

Przyszły historyk, który pisać będzie książkę o spiskowaniu imperialistów przeciwko Czechosłowacji, dużo zapewne miejsca poświęci wydarzeniom lutowym w r. 1948. Imperialiści po opanowaniu titowskiej Jugosławii, usiłowali za pośrednictwem zdrajców narodu czechosłowackiego ujarzmić Czechosłowację, wciągnąć ją do realizacji amerykańskich planów wojennych.

Jednak plan obalenia ustroju ludowo - demokratycznego w Czechosłowacji został zdemaskowany i stłumiony w zarodku. Lud pracujący wyszedł z dramatycznych wydarzeń lutowych jako zwycięzca.

Przed dniami lutowymi w Czechosłowacji imperialiści czynili liczne próby w kierunku wytworzenia takiej sytuacji międzynarodowej, która umożliwiłaby i ułatwiła dokonanie przewrotu. Czechosłowacja, położona na najbardziej na zachód wysuniętym krańcu obozu pokoju, miała się stać ogniwem polityki antyradzieckich przygotowań wojennych, a zarazem przyczółkiem dla przygotowywanego ataku imperialistów. Podobnie i w innych państwach demokracji ludowej planowali imperialiści spiski celem wyrwania władzy z rąk mas pracujących i przywrócenia władzy kapitału.

Generalna ofensywa imperializmu nastąpiła po ogłoszeniu planu Marshalla. Na Czechosłowację wywierany był nacisk, aby przyłączyła się do tego planu.

Reakcyjni ministrowie w przedlutowym rządzie czechosłowackim usiłowali zakuć Czechosłowację w marshallowskie kajdany, starając się narzucić radzie ministrów dyskusję w tej kwestii. W demagogiczny sposób usiłowali oni wykorzystać katastrofalną suszę, jaka nawiedziła Czechosłowację w lecie 1947 r. Jednak usiłowania te były bezskuteczne.

Związek Radziecki udzielił Czechosłowacji doraźnej pomocy w formie 600.000 ton zboża, tak że zaopatrzenie ludności ani przez chwilę nie było zagrożone. Reakcja nie skapitulowała. Dnia 19 lutego 1948 r. przybył do Pragi samolotem ze Stanów Zjednoczonych amerykański ambasador Steinhardt. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to zwyczajny powrót dyplomaty na swoją placówkę. Uderzającą jednak była szybkość, z jaką powrót ten nastąpił. Pisma donosiły, że Steinhardt podróżować miał okrętem i dopiero w ostatniej chwili zdecydował się odbyć podróż samolotem. Po przyjeździe do Pragi nie odpoczywając, natychmiast zwołał korespondentów amerykańskich, którym oświadczył: *„Nie tracę nadziei, że rząd czechosłowacki — może później — rozważy swoją decyzję i bezpośrednio przyłączy się do planu europejskiej odbudowy"*. Amerykański dyplomata miał poważne podstawy, by bawić się w takie „proroctwa".

Następnego dnia 12 ministrów reakcyjnych, reprezentujących burżuazyjne ugrupowanie, partię narodowo - socjalistyczną, ludową i słowacką partię demokratyczną, podało się do dymisji. Jednocześnie przybył do Pragi pociąg z 42 amerykańskimi oficerami z Niemiec zachodnich, którzy rzekomo chcieli zapoznać się z „zabytkami historycznymi stolicy Czechosłowacji". Przedstawiciele klas wyzyskiwaczy w Czechosłowacji i oddani słudzy imperialistów wśród których znajdował się jeden z „bohaterów" toczącego się obecnie w Paryżu prowokacyjnego procesu przeciwko Jouvenelowi i Wurmserowi — Ripka, chcieli wywołać kryzys rządowy, wypchnąć komunistów z rządu i za poparciem Zachodu i z pomocą antykomunistycznych „turystów" przejąć władzę w swe ręce... Taki był ich plan.

Lud jednak okazał rewolucyjną czujność. Na wezwanie partii do Pragi przybyły tysiące chłopów, by wraz z proletariatem stolicy bronić Republiki.

Dnia 21 lutego zgromadziły się na Rynku Staromiejskim w Pradze tysięczne tłumy, aby wysłuchać przemówienia ówczesnego premiera tow. Klementa Gottwalda.

Obszerny rynek wypełniony był po brzegi. Robotnicy, ich uzbrojona milicja, chłopi, inteligencja pracująca i młodzież — wszyscy zgromadzili się, aby dać wyraz swej gotowości do zgniecenia jakiejkolwiek próby obalenia ustroju ludowo - demokratycznego.

Klement Gottwald, którego przemówienie wysłuchane było nie tylko przez mieszkańców Pragi, ale przez całą ludność Czechosłowacji za pośrednictwem radia, nawoływał do czujności i do oczyszczania Frontu Narodowego ze zdrajców narodu i wrogów mas pracujących. W ciągu następnych trzech dni postawa ludu pracującego Czechosłowacji zmusiła ówczesnego prezydenta Benesza do przyjęcia dymisji reakcyjnych ministrów i powołania na ich miejsce rzeczywistych przedstawicieli ludu. Dnia 25 lutego został mianowany nowy rząd i Klement Gottwald, witany entuzjastycznie przez tysiączne rzesze pracujących, zgromadzone na Placu Wacława oznajmił, że kryzys rządowy został rozwiązany definitywnie i że atak reakcji został zwycięsko odparty.

Czechosłowacja wkroczyła zdecydowanie na drogę budowania socjalizmu i stała się mocnym i pewnym ogniwem obozu pokoju, pod przywództwem Związku Radzieckiego.

Wydarzenia lutowe w Czechosłowacji, rozgromienie kontrrewolucyjnego spisku i skuteczna walka jaką prowadzi lud Czechosłowacji z agenturami wroga pokazują, jak knowania imperialistów obracają się przeciwko nim.

Trudności agresorów w Lizbonie

Artykuł dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w artykule, poświęconym sesji rady agresywnego paktu atlantyckiego, pisze:

Czym wyjaśnić fakt, że na porządku dziennym lizbońskiej sesji rady paktu atlantyckiego znajdują się te same problemy, które figurowały na poprzednich sesjach w Ottawie i w Rzymie? Jedną z głównych przeszkód, utrudniających realizację zbrodniczych planów prowodyrów paktu atlantyckiego jest wzmagający się coraz bardziej opór szerokich mas ludowych wobec tych planów.

Na obecnej sesji w Lizbonie imperialiści amerykańsko - angielscy usiłują znowu galwanizować i ożywić zdemaskowane już niejednokrotnie oszczercze wymysły o „agresywności" Związku Radzieckiego. Okoliczność, że muszą oni chwytać się tricków, by przesłonić swe agresywne plany, świadczy o tym, że ich propaganda, skierowana przeciwko ZSRR i innym krajom miłującym pokój, nie cieszy się powodzeniem.

Dalszą przyczyną, utrudniającą realizację planów atlantyckich jest starcie się interesów wzajemnych uczestników agresywnego bloku, co powoduje zaostrzenie wewnętrznych sprzeczności. Przyznaje to angielskie czasopismo „Distener", które stwierdza, że interesy W. Brytanii nie pokrywają się z interesami pozostałych krajów zachodnio-europejskich i ani — w jeszcze większym stopniu — z interesami USA.

W podobnej sytuacji znajduje się Francja. Czyż nie zagraża jej bezpośrednio niebezpieczeństwo odrodzenia się militaryzmu niemieckiego? Amerykanie wywierają nacisk w kierunku przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ponieważ chcą postawić świat wobec faktu dokonanego. Obawiają się oni, że plany ich zostaną zerwane. Francuskie koła rządzące kapitulowały przed dyktatem amerykańskim. Czy oznacza to usunięcie sprzeczności francusko-niemieckich? Nie! Widzimy przecież, że Francja już teraz domaga się gwarancji od USA i W. Brytanii przeciwko... swemu „sojusznikowi" zachodnio - europejskiemu.

Uczestnicy sesji w Lizbonie opracowują plany wzmożenia wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny. Szczególną uwagę poświęca się przy tym sprawie utworzenia nowych baz wojskowych w Europie zachodniej, a w szczególności w Norwegii i Danii. Równocześnie jednak polityka zwiększonej presji amerykańskiej na uczestników sesji — świadczy o dalszym zaostrzeniu sprzeczności wewnętrznych i tarć w obozie podżegaczy wojennych.

Znamienna uchwała angielskiej Izby Gmin

(f) LONDYN (PAP). Dzienniki donoszą, że w Izbie Gmin labourzysta Adams wystąpił z projektem rezolucji, przewidującej ściślejszą współpracę Anglii ze szterlingową strefą. Adams zaznaczył, że przedsięwzięte przez rząd środki, dotyczące zmniejszenia importu i próby zwiększenia eksportu, nie rozwiążą obecnego trzeciego już z rzędu kryzysu, jaki W. Brytania przeżywa w okresie powojennym.

Grupa konserwatystów wniosła poprawkę do powyższej rezolucji. Poprawka ta przewiduje wykorzystanie wszelkich zasobów krajów imperium brytyjskiego i strefy szterlingowej w celu zmniejszenia importu z USA. Konserwatysta Russel, uzasadniając powyższą poprawkę oświadczył: „Chcemy zwolnić się z wszelkiego nacisku i wszelkiego dyktatu, pochodzącego z drugiej strony Atlantyku". Inni mówcy zaznaczyli, że amerykańska polityka nabywania surowców odbija się w sposób katastrofalny na gospodarce W. Brytanii. Anglia musi otrzymać pełną swobodę w regulowaniu swego importu ze Stanów Zjednoczonych.

Rezolucja Adamsa została odrzucona większością 113 głosów przeciwko 66, a poprawka konserwatystów została przyjęta bez głosowania.

(f) LONDYN (PAP). Centralne Biuro Informacji podało, że deficyt angielskiego handlu zagranicznego w roku 1951 wyniósł 1.208 miln. funtów szterlingów, czyli był 3,5 raza wyższy niż w 1950 r.

Ogromny deficyt handlu zagranicznego, jak stwierdza Biuro, wywołany był gwałtownym wzrostem cen, „liberalizacją" handlu z Europą zachodnią co spowodowało wzrost dopływu mniej ważnych towarów, tworzeniem zapasów surowców strategicznych, stosunkowo powolnym wzrostem eksportu oraz znacznie wyższym poziomem cen towarów importowanych od cen towarów eksportowanych.

Zdecydowanie i nieustannie demaskować podżegaczy wojennych

Najszersze masy ludowe na całym świecie zdają sobie coraz lepiej sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla ludzkości polityka przygotowywania i rozpętywania nowej wojny, uprawiana przez imperialistów USA i zmarshallizowanych władców innych krajów kapitalistycznych przy pełnym poparciu titowców, prawicowych socjalistów i innych pachołków imperializmu.

Krótkowzroczni i niefortunni amerykańscy pretendenci do hegemonii światowej nie wyciągają wniosków z niedawnej historii. Jakkolwiek narody świata jasno wyrażają swą niezłomną wolę pokoju, jakkolwiek masy pracujące krajów kapitalistycznych coraz kategoryczniej domagają się zaprzestania obłędnego wyścigu zbrojeń i podniesienia swej stopy życiowej przez zmniejszenie wydatków wojennych, wielkorządcy krajów kapitalistycznych przede wszystkim zaś Stanów Zjednoczonych, jak hazardowi gracze przyśpieszają zbrodnicze przygotowania do nowej wojny światowej.

Imperialiści amerykańscy wywierają obecnie niczym nie osłoniętą presję na rządy krajów Europy zachodniej, aby zmusić je do utworzenia tzw. „armii europejskiej", której trzonem będzie wskrzeszany Wehrmacht hitlerowski. To właśnie zagadnienie było przedmiotem zakończonych 19 lutego rozmów ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i USA z kanclerzem bońskim Adenauerem. Ta właśnie sprawa omawiana będzie przede wszystkim na sesji Rady agresywnego bloku atlantyckiego, która rozpoczęła się 20 lutego w Lizbonie. Władcy USA bezczelnie i bezceremonialnie domagają się od zmarshallizowanych rządów niebywałego zwiększenia budżetów wojennych przez dalsze obniżenie stopy życiowej milionowych rzesz ludu pracującego, domagają się represji wobec sił demokratycznych, rozprawienia się z obrońcami pokoju, zrezygnowania z niezawisłości narodowej i przyśpieszenia dostaw mięsa armatniego dla armii Eisenhowera.

Jednakże wydarzenia ostatnich miesięcy dowodzą również, że masy ludowe w krajach kapitalistycznych stawiają coraz energiczniejszy opór wobec wojennej polityki imperialistów, wobec dyktatu amerykańskiego i amerykańskiej okupacji oraz domagają się od swych rządów, aby zerwały z polityką wojny, domagają się utworzenia rządu pokoju.

Potężny protest ludowy, wpływ i siła międzynarodowego ruchu obrońców pokoju w coraz większym stopniu oddziałują na ogólną sytuację polityczną w krajach, ujarzmionych przez imperializm amerykański. W obliczu zakusów amerykańskich pogłębia się coraz bardziej dezorientacja i zamęt w burżuazyjnych partiach Francji i Włoch, Niemiec zachodnich i Japonii, państw Ameryki Łacińskiej i szeregu innych krajów. Narastają również przejawy kryzysu w partiach prawicowo - socjalistycznych, których nikczemni prowodyrzy — zdrajcy interesów ludu pracującego — coraz bardziej izolują się od mas. Szeregowi członkowie i kierownicy dołowych organizacji partii prawicowo-socjalistycznych coraz częściej idą razem z komunistami, wspólnie z nimi walczą o najżywotniejsze interesy mas pracujących, o utrzymanie pokoju. Coraz częściej wybitni działacze w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, ludzie najrozmaitszych poglądów politycznych, najrozmaitszych przekonań religijnych, filozoficznych itp. zaczynają zdawać sobie sprawę, w jak straszną przepaść pragną wtrącić ludzkość politykierzy „atlantyccy" — dlatego też jawnie potępiają politykę przygotowań do wojny, domagając się ustanowienia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych między wszystkimi państwami.

Ogromna zasługa międzynarodowego zorganizowanego frontu obrońców pokoju, ogromna zasługa prawdziwie demokratycznych partii i organizacji ludu pracującego polega na tym, że demaskując nieustannie podżegaczy wojennych, otwierając oczy milionom ludzi, pomagają im otrząsnąć się z oparów kłamliwej i oszczerczej propagandy burżuazyjnej prasy i radia i wkroczyć na drogę aktywnej walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju. A gdy dla najszerszych rzesz ludu pracującego wszystkich krajów stanie się jasne, do czego dążą miliarderzy i ich pachołkowie, gdy prowokatorom wojennym wyrwane zostanie zatrute żądło oszczerczej propagandy — sprawa obrońców pokoju odniesie nowe, wspaniałe zwycięstwa.

Związek Radziecki, jak wiadomo całemu światu, nikomu nie grozi wojną. Potwierdza to cała polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — wielka i szlachetna polityka poszanowania suwerenności i niezawisłości wszystkich narodów — jego konsekwentna walka o zapobieżenie wojnie, o pokój i przyjaźń między narodami, jego jasne i konkretne propozycje skierowane do wszystkich państw i wszystkich narodów w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Imperialiści amerykańsko-angielscy doskonale wiedzą, że Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej nie mają i nie mogą mieć agresywnych zamiarów wobec jakiegokolwiek narodu lub państwa. Systematycznie podsycana kampania oszczerstw i kłamstw na temat „agresywności" ZSRR potrzebna jest imperialistycznym podżegaczom wojennym dla zamaskowania ich własnych agresywnych zamiarów, dla uzasadnienia wyścigu zbrojeń i militaryzacji ekonomiki, dla niczym nieograniczonego ograbiania innych narodów.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy", ogłoszonej 17 lutego 1951 roku, towarzysz Stalin, wskazywał, że miliarderzy i milionerzy traktują wojnę „jako intratny interes dający kolosalne zyski". Nawet według oficjalnych danych, czysty zysk największych zbrojeniowych monopoli amerykańskich, angielskich i francuskich wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym 10—15-krotnie.

Czyż nie jest jasne, że te potworne zyski, płynące do kieszeni monopolistów, pochodzą z ograbiania mas pracujących. W tym samym okresie — również według danych oficjalnych — podatki ściągane z ludności wzrosły: w USA — 11-krotnie, w Anglii — 5-krotnie, we Francji — 54-krotnie i we Włoszech 70-krotnie. W Stanach Zjednoczonych podatki stanowią 36 procent dochodu narodowego, a w Anglii — 45 procent.

W imię potwornych zysków imperialistów interwenci amerykańsko - angielscy od przeszło 20 miesięcy mordują naród koreański. W zaciekłej walce z wrogiem wzrosła niezwykle potęga i kunszt bojowy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, umocniła się ich wola zwycięstwa. Awantura koreańska kosztowała agresorów w ciągu pierwszych tylko 17 miesięcy 779 tys. zabitych, rannych i jeńców. Bohaterska walka narodu koreańskiego i ochotników chińskich pokrzyżowała plany najeźdźców amerykańsko angielskich. Niemniej jednak pod najbardziej niedorzecznymi pretekstami przewlekają oni rokowania w sprawie rozejmu w Korei, rozpoczęte pod naciskiem światowej opinii publicznej. Można z najgłębszym przeświadczeniem stwierdzić, że jeśli agresorzy amerykańscy ostatecznie odrzucą propozycje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, wojna może zakończyć się jedynie całkowitą klęską interwentów. Wojna narodu koreańskiego o wolność i niepodległość jest słuszną sprawą. Sprawa ta musi zwyciężyć. W Stanach Zjednoczonych, w Anglii i w innych krajach wzmaga się ruch na rzecz położenia kresu agresji w Korei, wycofania stamtąd wszystkich wojsk obcych i nieingerowania w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego. Coraz potężniej rozbrzmiewa głos setek milionów obrońców pokoju: „Precz z interwentami w Korei!".

Imperialistom coraz trudniej utrzymywać w tajemnicy przygotowania do wojny. Wielki Lenin już w roku 1914 pisał o niesprawiedliwych wojnach imperialistycznych: „Walka o rynki i grabież cudzych krajów, dążenie do zduszenia rewolucyjnego ruchu proletariatu i demokracji wewnątrz krajów, dążenie do otumanienia, rozbicia jedności i zdziesiątkowania proletariuszy wszystkich krajów przez szczucie najemnych niewolników jednego narodu przeciwko najemnym niewolnikom innego narodu gwoli korzyści burżuazji — oto jedyna realna treść i sens wojny". Głęboka prawda tych słów Lenina zdobywa umysły milionów. Podżegacze wojenni — miliarderzy i milionerzy — nienawidzą i boją się swych własnych narodów, które nie chcą wojny i domagają się pokoju. Z tego właśnie powodu imperialiści usiłują omotać siecią kłamstw narody, oszukać je, przedstawić nową wojnę jako „obronną", a pokojową politykę miłujących pokój krajów jako agresywną, by narzucić narodom swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny.

Ruch obrońców pokoju jest potężną przeszkodą na drodze imperialistycznych agresorów. Najtajniejsze pragnienia i dążenia obrońców pokoju znalazły wyraz w pełnych głębokiej treści, mądrych słowach chorążego pokoju towarzysza Stalina, wypowiedzianych przed rokiem w rozmowie z korespondentem „Prawdy":

„Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz utrzymania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, ma obecnie znaczenie pierwszorzędne".

Po stronie bojowników o pokój jest wielka siła prawdy. Po ich stronie są niezliczone fakty i dowody, świadczące o pokojowych dążeniach obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Po stronie bojowników o pokój jest sympatia przytłaczającej większości ludzi na świecie. Obrońcy pokoju winni pamiętać, że ziarna prawdy, rzucone w serca i dusze ludzi, zawsze przyniosą obfite plony!

Doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych polega na tym, aby zdecydowanie i nieustannie demaskować propagatorów nowej wojny, wszystkie ich manewry, ich na wskroś kłamliwe i obłudne oświadczenia, jakoby działali „w interesie pokoju". Doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych polega na tym, aby zdzierać maskę z bestialskiego oblicza imperialistów, którzy pragną z krwi i cierpień ludzi wycisnąć maksymalne zyski i marzą o tym, aby ogniem i mieczem zdobyć panowanie nad światem.

Święty obowiązek partii komunistycznych i robotniczych polega na tym, aby nie pozwolić imperialistom oszukać narodów, aby pomóc narodom jeszcze bardziej zewrzeć swe szeregi w zdecydowanej walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" Nr 8 (172).

Muzeum historii aptekarstwa polskiego



W Krakowie powstaje Muzeum historii aptekarstwa polskiego Do chwili obecnej Muzeum zebrało już około 2.500 eksponatów. Na zdjęciu: dr Stanisław Proń, pracujący nad zorganizowaniem Muzeum w jednej z sal z eksponatami Foto CAF — Węglowski

Marsz patrolowy „Ostatnim szlakiem generała Waltera-Świerczewskiego"

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Dla uczczenia rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego, który przed 5-ma laty dnia 28 marca poległ pod Baligrodem śmiercią bohaterską w walce z faszystowską bandą UPA, młodzież województwa rzeszowskiego pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej organizuje marsze patrolowe pod hasłem „Młodzież ostatnim szlakiem bohatera rewolucjonisty gen. Karola Świerczewskiego".

W latach ubiegłych marsz patrolowy odbywał się na trasie Rzeszów — Jabłonka. W roku bieżącym marsze patrolowe odbywać się będą na trasie całego województwa. Na trasach marszowych stanie ponad 20 tysięcy młodzieży, która maszerować będzie z gromad do gmin, z gmin do powiatu, z powiatów do wojewódzkiego miasta. W marszu wezmą udział najlepsi spośród sportowców związkowych, członków LZS-ów, junaków SP, sportowców Zrzeszenia Sportowego Gwardia, uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących, żołnierzy KBW i Ludowego Wojska Polskiego. Zapowiedziane są również delegacje młodzieży z innych województw, z zakładów im. gen. Świerczewskiego, z Korpusu Kadetów.

Dla przygotowania i przeprowadzenia marszów patrolowych powstał komitet wykonawczy, w skład którego weszli przedstawiciele partii, organizacji masowych, Wojska Polskiego, i in. Plan opracowany przez komitet przewiduje marsze patrolowe z gromad do gmin w dniach 20 marca, z gmin do powiatów 21 marca, z powiatów do Rzeszowa w okresie od 22-go do 26 marca. W dniu 26 marca nastąpi wymarsz z Rzeszowa, a dnia 30 marca uroczyste zakończenie marszów w Jabłonce.

W przededniu przemarszu sztafet z gromad do gmin, we wsiach odbędą się wieczornice poświęcone życiu i walce bohaterskiego generała. W akademii wojewódzkiej, która odbędzie się w Rzeszowie, wezmą udział patrole powiatowe. W okresie od 1-go do 15-go marca przedstawiciele Wojska Polskiego, wraz z prelegentami T-wa Wiedzy Powszechnej przeprowadzą pogadanki w zakładach pracy na wsi i w mieście oraz w świetlicach szkolnych.

C. BŁOŃSKA

8 tysięcy chłopów zwiedziło w styczniu Muzeum Lenina w Poroninie

(f) W ramach łączności wsi z miastem Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje wycieczki chłopskie do wielu miast naszego kraju.

W styczniu br. wycieczki organizowane były do Poronina, Zakopanego, Nowej Huty, Krakowa i Wieliczki. Miejscowości te zwiedziło ogółem ok. 8 tys. małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin. W Poroninie, uczestnicy wycieczek zwiedzili Muzeum Lenina, gdzie zapoznali się z życiem i walką twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Poza tym chłopi mieli możliwość przekonania się na własne oczy, jak szybko rośnie Nowa Huta — chluba naszego pokojowego budownictwa. Zwiedzili oni również historyczne zabytki w Krakowie oraz kopalnię soli w Wieliczce.

Wycieczkowicze wiejscy odbywają podróż specjalnymi pociągami turystycznymi. Każdy wagon pociągu jest zradiofonizowany. W korytarzach i przedziałach poszczególnych wagonów urządzona jest wystawa obrazująca osiągnięcia Polski Ludowej, zwłaszcza w dziedzinie uprzemysłowienia kraju oraz popularyzująca nowoczesne metody uprawy i hodowli.

Na marginesie

Kulisy i kulisi

„Głos Ameryki" spełnia rolę podobną do konferansjera w teatrze. Reklamuje z całym zapałem (dobrze opłacanym w dolarach) to wszystko, co propaganda amerykańska uzna za stosowne pokazać na scenie. W tzw. „polskich" audycjach „Głos Ameryki" specjalizuje się w wychwalaniu rzekomego dobrobytu Amerykanów polskiego pochodzenia i emigrantów polskich, wpuszczonych do Stanów Zjednoczonych. Gdy kurtyna idzie w górę — na scenie wszystko jaśnieje blaskiem amerykańskiego dolara. Ale wystarczy wejść za kulisy...

Wejdźmy więc za kulisy i weźmy za przewodnik dziennik, którego nie można bynajmniej posądzać o sympatie lewicowe. Chodzi tu o reakcyjny organ kierowniczych kół Polonii amerykańskiej pt. „Nowy Świat", nr 297 z 17.XII. ub. r. Dziennik ten zamieszcza list otrzymany od rodziny polskiej w Stanach Zjednoczonych, list który brzmi jak następuje:

„Przyjechaliśmy w styczniu tego roku z Chin. Wystarał się o „assurance" (zezwolenie na wyjazd — OSA) wielebny ksiądz Fontana na Filipinach gdzie spędziliśmy dwa strasznie długie lata. Wydostaliśmy się stamtąd, z tego gorąca, a dostaliśmy się w bolesne zimno. Przygotowano nam tu „pałac" — a w Chinach obory są tysiąc razy lepsze i czyściejsze. To nazywa się nasze „mieszkanie". Zapewnili nas, zdruzgotanych i przestraszonych na widok tego „mieszkania", że za kilka tygodni nas wyszykują, ale po dziś dzień, choć już dziewięć miesięcy minęło, „boss" (szef) nasz palcem nie ruszył. Nie mamy wody w tym pałacu ani najmniejszej wygody. Palimy na wiatr, bo wszystko wywieje, a dzieci w nocy od zimna spać nie mogą i płaczą... a ojciec ciężko pracuje od rana do wieczora za marne wynagrodzenie... Nie ma tu ośmiogodzinnego dnia pracy ani odpoczynku ani świąt. Tak go do pracy wprzęgli i pędzą, bo wiedzą, że ma ośmioro dzieci i nikt takiej rodziny nie przygarnie. Gdy biedny mój mąż z pracy do domu wraca późnym wieczorem, to ruszyć się nie może z wyczerpania".

Jak widać, list ten rzuca nieco inne światło i z innego reflektora niż te, które znajdują się na amerykańskiej scenie, reklamowanej przez „Głosy Ameryki". Pokazuje on raz jeszcze obie strony amerykańskiego medalu: Na scenie — milionerzy albo kandydaci na milionerów; za kulisami — kulisi.

OSA

Ponad 1200 wiejskich zespołów w festiwalu sztuk polskich

(a) We wszystkich województwach są już na ukończeniu ostatnie przygotowania do Festiwalu Sztuk Polskich. Organizatorem tej wielkiej imprezy artystycznej na wsi, jest Związek Samopomocy Chłopskiej. Dotychczas do Festiwalu zgłosiło się 1.237 wiejskich świetlicowych zespołów artystycznych Najliczniej reprezentowane są zespoły woj. szczecińskiego. Z województwa tego w Festiwalu biorą udział 103 zespoły, zamiast planowanych 70. Dużą liczbę zespołów zgłosiły również województwa kieleckie i poznańskie.

Obecnie specjalne komisje lotne dokonują oceny zgłoszonych zespołów w poszczególnych gromadach, w najbliższych zaś dniach rozpoczną się pierwsze eliminacje powiatowe, a po ich zakończeniu eliminacje wojewódzkie. Zespoły wyróżnione w eliminacjach wojewódzkich wezmą udział w eliminacjach centralnych, które odbędą się w Warszawie w końcu kwietnia br.

Wszystkie zespoły wiejskie, które zgłosiły swój udział do Festiwalu, przygotowały już odpowiedni repertuar.

Spotkanie muzyków brazylijskich z muzykami polskimi

(f) Od kilku dni goszczą w Warszawie wybitny pianista brazylijski, wiceprzewodniczący Brazylijskiego Komitetu Obrońców Pokoju A. Estrella z żoną, znaną skrzypaczką M. Iacovino.

24 bm., staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, odbyło się w klubie SPATiF spotkanie gości brazylijskich z przedstawicielami polskiego świata muzycznego. W spotkaniu wzięli udział prof. Z. Drzewiecki, A. Panufnik, W. Lutosławski, W. Szpilman i inni. Obecny był również bawiący w Polsce na gościnnych występach jeden z czołowych skrzypków czechosłowackich T. Gasparek.

Spotkanie odbyło się w atmosferze przyjaźni.

W czasie swego pobytu w Warszawie goście byli na koncercie w Filharmonii i na przedstawieniu baletu „Harnasie" w Operze.

Swe tournee artystyczne rozpoczną artyści brazylijscy od Łodzi, skąd udadzą się do Krakowa i Katowic i z powrotem do Warszawy.

Nowy numer czasopisma „W obronie pokoju"

(f) Ukazał się numer 9 czasopisma „W obronie pokoju". Numer zawiera m. in. nast. artykuły: Pierre Cot: Wspólna sprawa narodów; Gordon Schaffer: Amerykańska „jedność" Europy; Louis de Villefosse: Cena remilitaryzacji Niemiec zachodnich; Sven Hedlund: Wracam z Korei; Ma Yin-czu: Chiny pragną dać pomyślność światu; Russ Nixon: Stany Zjednoczone a Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Moskwie; G. D. Nibaut: Bunt Ameryki Łacińskiej; Lina Merlin: Nie chciano mi wierzyć; prof. Bernal: Nauka może zwyciężyć śmierć; Roman Karst: Mikołaj Gogol — W stulecie śmierci; Nazim Hikmet: Narodziny; Louis Aragon: Międzynarodowe Stalinowskie Nagrody Pokoju; Anna Seghers: Trzeba uprzątnąć ruiny; Paweł Jasienica: Dziesięć lat temu; Stefan Litauer: Fakty i komentarze.

Komunikat Wydziału Propagandy KC PZPR

Wydział Propagandy KC PZPR zawiadamia, że odprawy lektorów KC wyznaczone na 25 i 26 lutego br., zostały odwołane

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Jest nas wielka siła — tych dawniej poniewieranych i wyzyskiwanych

ANIELA DRŻAŁOWA
Członek Gminnej Rady Narodowej Jasionka, pow. rzeszowski

W projekcie Konstytucji w wielu miejscach to tak jakby wprost opisywało, jak się w naszej gromadzie dla biedaków zmieniło, gdy przyszło wyzwolenie. Do 1[illegible] roku, gdy tylko zamarzyłam dzie[illegible]a na człowieka wyprowadzić, to bogacze zaraz mi w oczy pogardliwie ciskali „ach dziadówka, patrzcie co jej się zachciewa". Bo biedakowi tylko nędzę i śmierć, pański, bogacki rząd użyczał.

A za okupacji, hitlerowcy całkiem nam nasze biedne gospodarstwo do reszty zrujnowali, nad naszym życiem w każdej minucie wisiała zgroza. Bogacze się wykupili, ale naszego syna Mieczysława do Niemiec hitlerowcy na roboty wywieźli. Cóż to były za straszne czasy!

Aż mną trzęsie gniew i oburzenie, aż mi się krew burzy, jak słyszę, że amerykańskie pany, znowu zbroją hitlerowców, żeby ich rękoma odbierać nam to cośmy zdobyli. Niech się nie ważą, jest nas wielka siła — tych dawniej biednych, poniewieranych i wyzyskiwanych.

Dobrze wiemy co zdobyliśmy, jaka droga przed nami i jak jej bronić.

Bo jak się odmieniło u nas w domu, tak i we wszystkich domach jasionkowskiej biedoty. Moim dzieciom, które dawniej byłyby tylko u bogaczy tyrały, władza ludowa otworzyła, szczęśliwe honorowe życie. Mieczysław, ten wywieziony do Niemiec jest dziś pracownikiem wydziału rolnego Komitetu Powiatowego w Strzelinie. Marian we Wrocławiu przygotowuje się do dużej matury, w całości na koszt państwa, Bolesław uczy się w szkole mechanicznej w Gdańsku, Edward jest kontrolerem w Ministerstwie. Córka przeszła kurs księgowości. Mały Stasio jest przy nas — też chodzi do szkoły.

Już dziś bogacze nie mają siły, by nam zaprzeczyć praw do nauki, do godności, bo państwo jest nasze. Nie było do pomyślenia przed wojną, by biedotę dopuszczono do władzy na wsi. Dziś ja prosta kobieta, jestem członkiem Gminnej Rady Narodowej. Mam głos we wszystkich sprawach gminy. Tak to dzisiaj my, chłopi pracujący mamy wagę i uznanie na wsi.

Trzeba powiedzieć, że na starsze lata, też wiele się poduczyłam, gdy mi się warunki życia zmieniły, wiele dobrego przy dzieciach zrozumiałam. Dziś jako przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich uświadamiam inne kobiety, tłumaczę im jak mamy wobec naszego państwa i wobec robotników z miasta nasze obowiązki wypełniać, jak mamy robić, żeby nasza spółdzielnia produkcyjna rosła i była coraz silniejsza. I coraz więcej jest nas kobiet świadomych na wsi, co rozumieją, że wszystko cośmy otrzymali utrwalać musimy walcząc o pokój.

Projekt Konstytucji, która nam pracującym chłopom zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych zapewnia wszelaką pomoc i opiekę, do tej walki dodaje nam wielkiej siły.

O konstytucji i postępowych tradycjach narodu

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI
pisarz

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — mówi wstęp do projektu Konstytucji — nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących".

Wielcy pisarze narodowi w swych dziełach szczególnie jasno utrwalili pamięć tych postępowych tradycji polskich. Aby je wszystkie wykazać, aby zacytować zawsze piękne i do dziś żywe karty mówiące o naszych tradycjach, trzeba by napisać całą książkę.

Gdy czytam projekt Konstytucji — słyszę urzeczywistnione w ludowym prawie echo tych dalekich pragnień i walk, które właśnie o swoje prawo toczyły masy ludowe i ich bohaterowie, pisarze i myśliciele. Chciałbym tu wymienić zaledwie parę luźno wybranych przykładów ukazujących te odległe korzenie ideowe artykułów Konstytucji w tradycjach narodowych. Np. artykuł 3 projektu mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, ...ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów..."

O władzę dla ludu przeciw uprzywilejowanym, przeciw szlachcie żyjącej z pańszczyźnianego trudu walczyli żołnierze-powstańcy 1831 r., chłopi, potem więźniowie kazamat pruskich w Grudziądzu, którzy — bici pałkami, przykuci do taczek — nie zaparli się nigdy swojej ojczyzny. Na tułaczce pisali:

„...W Legionach Polskich szlachta krzyczała: wolność, równość, a po powrocie do kraju za bunt poczytywała choćby najlżejszą do równości powiastkę... my drugą przeciwną wam jesteśmy ojczyzną Ojczyzna nasza, to jest Lud Polski, zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty a kraju Ludu Polskiego, miała ona niezaprzeczone podobieństwo styczności, jaka zachodzi między zabójcą a jego ofiarą. Morze krwi na całym świecie odgranicza szlachtę od Ludu..."

Wtórował tym myślom o władzę ludu w 1849 r. Mickiewicz pisząc: „obowiązkiem chłopa jest poznać, iż jest on powołany do rządzenia". A trzeba pamiętać, że Mickiewicz nieoswojony z proletariatem w rolniczej wówczas Polsce i robotników nazywał „chłopami miejskimi".

Mickiewicz był wrogiem ograniczonych burżuazyjnych konstytucji zabezpieczających prawa bogatych, z prawem do ucisku ludu na czele. „...warunkiem pierwszym politycznego działania — pisał w „Pielgrzymie Polskim" w 1833 r. — jest: zazierać ciągle w serca i myśli mas narodowych".

Piętnował parlamenty burżuazyjne. „Teraźniejsi rozprawiacze w Izbach, niby to stróże grosza publicznego, bynajmniej nie pytają, czy podatek, składka narodowa użyta jest wedle woli narodu". I dodawał w tymże artykule: „...lud już powoli sobie tworzy inny system at..."

Te zadania przypominają się, gdy czytam z kolei artykuł 4 projektu „Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego".

Uważnie zatrzymuje się wzrok nad dalszymi artykułami. Rozdział o ustroju, o gospodarce, władzach... Ileż wieków najlepsi synowie narodu trudzili się, by w krótkim słowie prawa zawarta została ludowa sprawiedliwość społeczna. „Sędziowie i ławnicy ludowi są wybierani" mówi art. 50, p. 1. Jakże dawno, mija właśnie 500 lat, gdy Andrzej Frycz Modrzewski obrońca chłopów, reformator, pisarz polityczny atakował sądy, w których dziedzic był jedynym sędzią swego chłopa pańszczyźnianego. „Nie jest to ona wolność, która jest w uściech każdego, ale okrutne niewolstwo, iż pan przywłaszcza sobie moc nad żywotem i śmiercią sługi swego..."

Pomyślałby kto, że tylko najważniejsze artykuły projektu dotyczące położenia klas społecznych mają tak odległą narodową tradycję walki o postęp. Jest inaczej. Właściwie każde niemal zdanie naszej Konstytucji może się wylegitymować poprzednikami głoszonymi przez ludzi czczonych do dziś w narodzie. Artykuł 65 mówi na przykład „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców". Cytowany Frycz Modrzewski pisał w 1551 r.: „Nigdy okiem osobliwego gryzienia na ten nieporządek patrzeć nie mogę, gdy widzę ano mistrze szkolne prawie za nic mają, które by jednak w tej uczciwości winni mieć, jako lekarze, prawniki i inne Rzeczypospolitej dobrze zasłużone: nie mniejsząc pracę ma nauczyciel szkolny niż który z tych, pożytek z nich równy albo większy."

W art. 70 projektu czytamy: „Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach i obrzędach religijnych". Ile krwi w ciągu setek lat wylała reakcja klerykalna, by zabronić ludziom tej właśnie wolności religijnej. Jeszcze w latach sanacji ciążył na nas przymus i ucisk w tej mierze. A jak dobrze potrzebę tej wolności rozumieli już nasi reformatorzy XVIII w.: Poeta - rewolucjonista i powstaniec kościuszkowski Jakub Jasiński pisał:

„Święcona woda, wianki, gromnice
Świętym nikogo nie zrobią.
Mniejsza, do jakiej kto wszedł świątnice,
Gdy tylko cnoty go zdobią."

Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wywalczyli ludzie wolni, ludzie wolni wewnętrznie, ludzie miłujący swobodę, miłujący swobodny lud. Ludzie wolni, chociaż tak często więzieni przez przemoc, reakcję, przez wrogów ludu. O nich to właśnie i o sobie myślał Feliks Dzierżyński piszący z więzienia w Siedlcach 16 lipca 1901 r.: „...Cierpienie okupi tysiackrotnie to poczucie moralne, że spełniasz obowiązek tak, jak go rozumiesz. I trzeba tylko mieć to poczucie, aby zrozumieć, że my, zamknięci w więzieniach, jesteśmy szczęśliwsi, od większości tych, co są na wolności, albowiem chociaż ciało nasze zakute — duszę mamy wolną, a tamci duszę mają niewolniczą".

Jakże dumne może być nasze pokolenie, że wolność staje się nareszcie prawem. Ta wolność, za którą tyle poprzednich ludowych pokoleń krwawiło i którą w walce świadomie organizowała polska klasa robotnicza.

Akademia w Warszawie w szóstą rocznicę powstania ORMO

(f) 24 bm. w sali klubu MBP w Warszawie odbyła się akademia poświęcona VI rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

W prezydium akademii zasiedli przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, Głównego Inspektoratu ORMO, Komendy MO m. st. Warszawy, LPŻ oraz przodujący Ormowcy stolicy.

Po odegraniu hymnu narodowego, referat wygłosił zastępca komendanta miasta MO, mjr. Kiryluk.

Na zakończenie części oficjalnej odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi najbardziej zasłużonych Ormowców Warszawy.

Zaćmienie słońca

(f) W dniu 25 lutego nastąpi całkowite zaćmienie słońca. Pas zaćmienia (szerokości około 270 km) będzie przebiegać od Zatoki Gwinejskiej poprzez Atlantyk, w okolicach równika, przez Centralną Afrykę, Arabię, Persję, Kazachstan (ZSRR). W Semipalatyńsku (ZSRR) zaćmienie będzie widoczne całkowicie.

W Polsce zaćmienie będzie widoczne tylko częściowo. Zacznie się o godz. 9.51. Koniec zaćmienia nastąpi o godz. 11.34.

Gdy Polską rządziła burżuazja

„ZBĘDNI LUDZIE"

Jerzy Rawicz

W tych dniach wydrukowaliśmy w „Trybunie Ludu" fotokopię dokumentu z okresu dyktatury burżuazji — list komendanta policji warszawskiej z 1931 roku, który na wzrost bezrobocia i nędzy w kraju zareagował na swój sposób, żądając dodatkowych karabinów maszynowych i zaczepnych granatów przeciw bezrobotnym. Zbrodnicza mentalność sanacyjnego policjanta była typowa dla całego rządzącego wówczas Polską obozu, którego szefowie żądali „*bicia po mordzie*", grozili tym że każą „*powiesić albo rozstrzelać*", i dawali „*na policję*", która strzelała do bezrobotnych, pieniądze „*spod serca*"*).

Podczas, gdy policjanci — poczynając od jakiegoś stupajki, który kazał się zwać „panem komendantem", aż do „pana premiera", którego Polska nazywała stupajką — podniecali się myślą o granatach i karabinach maszynowych przeciw bezrobotnym. inny oddział ludzi, pozostających na usługach burżuazji, tzw. uczeni, ekonomiści, snuli niemniej dzikie rozważania nad wybrnięciem z impasu lat kryzysowych. Oczywiście jedni i drudzy głowili się tylko nad tym, jak położyć tamę narastającemu gniewowi mas pracujących i niepracujących — bo bezrobotnych.

Mały człowiek o wielkim nazwisku

Jednym z takich ludzi oddziału, oddelegowanego do „naukowego rozpracowania" tej sprawy był niejaki Józef Poniatowski, krewny ówczesnego ministra rolnictwa, który zyskał smutną sławę swoją teorią „zbędnych ludzi" na wsi i w mieście.

Zajmijmy się bliżej jedną z wielu książek Poniatowskiego, zatytułowaną „Przeludnienie wsi i rolnictwa", wydaną w 1935 roku. Poniatowski stwierdza, że w ciągu 3 lat i czterech miesięcy na wsi polskiej przybyły 2 miliony „zbędnych ludzi", nie mających z czego żyć, ani co robić.

Oto dosłowny cytat:

„Cały nadmiar ludności, utrzymujący się z rolnictwa i zawodów pokrewnych, wynosił w dniu 9 grudnia 1931 nie mniej niż 6.86 milionów osób, a w dniu 1-go kwietnia 1935 r. nie mniej niż 8,80 milionów".

Bagatela — blisko 9 milionów „zbędnych ludzi"! Zbędnych — oczywiście w warunkach ustroju, w którym zacofanie ekonomiczne kraju sprzymierzyło się z rabunkową gospodarką utytułowanych i nieutytułowanych, krajowych i zagranicznych jego grabieżców.

Różne drogi proponuje Poniatowski, by „rozładować" wieś. Zajmijmy się tylko dwiema spośród jego propozycji. Dotyczą one zmniejszania przyrostu naturalnego i sprawy emigracji.

Jak ograniczyć ilość urodzin dzieci robotniczych i chłopskich?

Większość burżuazyjnych ekonomistów gorzko biadoliła z tego powodu, że w Polsce rodzi się dużo dzieci. Profesor Adam Krzyżanowski oświadczył, że **„obok zalet ludność nasza ma wady, z których największą jest lekkomyślność w płodzeniu dzieci"**. Prof. Stanisław Rychliński żądał nawet ingerencji państwa, by zmniejszyć przyrost naturalny, podnosząc, że **„zagadnienie restrykcyjnej polityki ludnościowej ma pierwszorzędne znaczenie"**. Trudno sobie wyobrazić, czego żądał ten dziwny profesor: czy nie myślał sadzać do Berezy rodziców, którzy mieliby np. więcej niż dwoje dzieci?

„Nasz" Poniatowski godnie włącza się do szeregu polskich wyznawców „unowocześnionej" teorii dawno zmarłego reakcyjnego angielskiego pastora Malthusa. Poniatowski powiada: **„Zmniejszenie przyrostu na czas pewien choćby... ułatwiłoby znakomicie akumulację kapitału i rozwój gospodarczy".**

W tym sęk! — Chodziło o akumulację, to jest nagromadzenie kapitału w rękach kapitalistów i obszarników.

Ale co zrobić z 9 milionami „zbędnych" na wsi i setkami tysięcy „zbędnych", bo bezrobotnych w mieście? Do metod himmlerowskiego gazowania sanacja jeszcze nie doszła, „chałupnicza" metoda zabijania bezrobotnych przy pomocy karabinów maszynowych i zaczepnych granatów nie rozwiązywała problemu — trzeba więc było znaleźć inne metody.

Jedną z nich miało być ograniczenie urodzin dzieci — likwidacja **„wady naszego ludu — nadmiernej i nieopatrznej mnożności"** (Poniatowski).

Uwaga — Poniatowski używa słowa: l u d. Nie — naród za dużo rodzi, ale tylko l u d. To robotnik nie powinien mieć dzieci, to chłop nie powinien mieć dzieci — burżuazja natomiast powinna się mnożyć i to jeszcze więcej niż dotychczas — taką tezę stawia pan Poniatowski. Burżuazję Poniatowski nazywa w swoistej terminologii „inteligencją" i powiada, że istnieje **„niebezpieczeństwo dla ciągłości kulturalnej naszego społeczeństwa wskutek bezdzietności naszej inteligencji".**

Jak Poniatowski zamierzał przeprowadzić postulat zmniejszenia przyrostu naturalnego wśród ludzi pracy i powiększenia przyrostu wśród burżuazji — nie wiadomo. Może snuły mu się gdzieś w podświadomości projekty masowej sterylizacji „zbędnych ludzi" — kto wie? Toć hitlerowską ustawę sterylizacyjną w tej samej książce nazwał **„zaledwie słabym półśrodkiem ze względu na wyjątkowość stosowania".**

Jak widzimy — fantazji godnej Streichera, Poniatowskiemu nie zbrakło.

Natomiast zabrakło możliwości realizacji swych dzikich planów. Nie można więc kastrować chłopów i robotników, nie ma nawet realnych możliwości ograniczania w inny sposób przyrostu naturalnego — jak inaczej się pozbyć tych milionów ludzi, którzy przecież jedzą (mniejsza o to, jak jedzą, mniejsza o to, że często giną z głodu), a nie pracują dla panów, których reprezentuje Poniatowski.

Emigracja!

Planowo wysiedlać i wynaradawiać robotników i chłopów!

„Stoję na stanowisku — powiada Poniatowski — **że przy tej ostrości przeludnienia, które ma miejsce w polskim rolnictwie, emigracja jest koniecznością nie tylko gospodarczą, ale i p o l i t y c z n ą"** (podkreślenie — red.). Innymi słowy: jeżeli nie pozbędziemy się w j a k i k o l w i e k s p o s ó b tych milionów „zbędnych ludzi", może być z nami kiepsko — ostrzega Poniatowski kapitalistów i obszarników. Bo tak należy rozumieć właśnie i tak rozumiał Poniatowski słowa o **„politycznej konieczności"** emigracji.

I tutaj — tak jak przy swoim neomaltuzjanizmie — Poniatowski bynajmniej nie jest odosobniony wśród burżuazyjnych ekonomistów w Polsce. Nie było chyba krainy na świecie, zapadłej dziury na jakimkolwiek kontynencie, której nie rozpatrywaliby pod aspektem emigracji z Polski „uczeni" i politycy burżuazyjnej Polski. Ale i na tym odcinku Poniatowski stara się dołożyć swoje parę groszy, stawiając sprawę z faszystowskim cynizmem.

Co tam się cackać z jakąś dobrowolną emigracją — państwo jest od tego, by wysiudać z Polski „zbędnych ludzi"! Jeśli chodzi o emigrację chłopów, Poniatowski, który jak diabeł święconej wody boi się zarzutu **„tzw. gospodarki planowej"**, tutaj jest gorącym zwolennikiem planowości, i wyznacza państwu rolę **„akuszerki"**, która ma wydalić z organizmu polskiego społeczeństwa zbędny płód.

No dobrze — ale mógłby przecie ktoś Poniatowskiemu „gorącemu patriocie" zarzucić, że Polacy, wysiedleni z Polski, stracą łączność z macierzą, wynarodowią się. — No to co — odpowie Poniatowski — tym lepiej, właśnie o to chodzi. Oni p o w i n n i zerwać z polskością, wynarodowić się. W języku p. Poniatowskiego to twierdzenie brzmi:

„Od takich wydarzeń jak masowe wydalanie robotników przy złej konjunkturze, mógłby nas uchronić skutecznie bodaj jeden tylko środek: uzależnienie dopuszczenia emigracji w czasie dużego zapotrzebowania od łatwej i szybkiej naturalizacji... Nie widzę możności poddawania podstawowego celu, którym jest uzdrowienie stosunków demograficznych w Polsce b a r d z o p r o b l e m a t y c z n e m u c e l o w i zachowania obywatelstwa polskiego na obczyźnie".

Taki to patriota był pan Poniatowski.

Ten któremu przysługuje pierwszeństwo

Czy Poniatowskiemu przysługuje prawo autorstwa tych potwornych zamierzeń pozbycia się — wszystko jedno jak — milionów chłopów i robotników polskich?

Nie. Poniatowski powtarza tylko swoimi słowami to, co powiedział już kto inny w Polsce przed nim, Poniatowski — to niemal plagiator.

Nie powiemy od razu — komu naprawdę przysługuje prawo autorstwa. Najpierw zacytujemy słowa „wynalazcy" — któremu przysługuje pierwszeństwo:

„Zmniejszenie podaży robotnika w większości wypadków podnosi znacznie zarobki. Trudno zrozumieć, dlaczego zmniejszenie przyrostu ludności nie stało się sztandarowym hasłem robotnika".

A w innym miejscu:

„Polacy mnożą się szybciej od Niemców".

I jeszcze w innym miejscu:

„Dziwię się, że narody zagrożone płodnością swych sąsiadów, nie użyją sum przeznaczonych na szpiegostwo, na propagandę neomaltuzjanizmu w państwach przyległych".

Któż to taki radził Niemcom, mnożącym się wolniej od Polaków, używać sum przeznaczonych na szpiegostwo, na propagandę neomaltuzjanizmu w Polsce?

Człowiek dobrze w Polsce znany.

Nazwisko: Adam Doboszyński.

Zawód: niemiecki szpieg, skazany przez polski sąd na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz hitleryzmu, a potem na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Książka, z której cytujemy: Adam Doboszyński, — Szlakiem Malthusa.

Miejsce i data wydania książki: Kraków — 1928.

Komentarze: zbyteczne.

Odpowiedź chłopki z Białostocczyzny

Dziś w Polsce nie ma „zbędnych ludzi". Z wyjątkiem chyba Poniatowskich, Doboszyńskich i ich mocodawców. O n i są rzeczywiście zbędni. Dawni „zbędni ludzie" odpowiadają dziś tym, którzy w imię obcych interesów snuli plany wyniszczenia milionów ludzi pracy w Polsce i ich dzieci. Jako jedna z pierwszych zabrała głos w dyskusji konstytucyjnej w „Trybunie Ludu" Elwira Radkiewicz, chłopka z Białostocczyzny, matka ośmiorga dzieci. Jej dzieci uczą się i pracują, ona sama również uczy się na kursach korespondencyjnych. Elwira Radkiewicz powiedziała:

„Któż by to pomyślał, że przyjdą takie czasy dla ludu pracującego, że taka zwykła chłopka będzie się mogła uczyć w szkole średniej? Ale przyszły, właśnie że przyszły, na złość podżegaczom wojennym, którzy by chcieli, by u nas znowu była ciemnota, nędza i wyzysk. Ale my tego, cośmy zdobyli, nie pozwolimy sobie wydrzeć panom z Ameryki. Będziemy swego dorobku bronili".

I potrafią obronić. Bo oni są Polsce Ludowej niezbędni i Polska Ludowa jest im niezbędna.

*) Przytoczone w cudzysłowie słowa wzięte są z wypowiedzi Piłsudskiego, zanotowanych przez jego premiera Sławoja-Składkowskiego w „Strzępach meldunków".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z mistrzostw łyżwiarskich Warszawy



Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Warszawy w jeździe figurowej, które odbywały się w dniach 20—21 lutego br. na lodowisku CWKS zgromadziły na starcie czołowych zawodników stolicy. Zawody zostały przerwane w drugim dniu z powodu złych warunków atmosferycznych. Na zdjęciu: członkini kadry narodowej Jadwiga Dąbrowska w chwili wykonywania ćwiczeń dowolnych. Foto CAF

Zakończenie mistrzostw narciarskich CRZZ

ZAKOPANE. W ostatnim dniu mistrzostw narciarskich CRZZ odbył się bieg na 30 km oraz skoki otwarte. Do biegu zgłoszonych było 43 zawodników, ukończyło 33.

Wyniki techniczne: 1) Dąbrowski (Włókniarz) 2:05,41, 2) Dobosz (Górnik) 2:13,33, 3) Zubek (Kolejarz) 2:17,53.

W konkursie skoków, rozegranym na dużej skoczni na Krokwi, wyniki były następujące: 1) Rekucki (Spójnia) — skoki 52, 57, 58 m, nota — 283,5; 2) Marusarz Andrzej (Kolejarz) — 49, 58, 58,5 nota — 280,2; 3) Świerk (Unia) — 50,5, 55, 54, nota 278; 4) Nogowczyk (Stal) — 50,5, 57, 56, nota — 277,5; 5) Gutt-Szczerba (Unia) — 50, 52, 54, nota — 276,1.

Poza konkursem startowali zawodnicy CWKS, wśród których najdłuższy skok dnia 60 m miał Jan Kula.

W ogólnej punktacji mistrzostw narciarskich CRZZ zwyciężyli zawodnicy ZS Kolejarz — 1.306 pkt. przed Ogniwem — 940, Stalą — 683 i Spójnią — 564. Dalsze miejsca zajęły zrzeszenia: Górnik, Włókniarz i Budowlani.

Mistrzostwa narciarskie ZS Gwardia

ZAKOPANE. W pierwszym dniu centralnych mistrzostw narciarskich ZS Gwardia odbył się slalom specjalny kobiet i mężczyzn. Startowało 6 kobiet, ukończyło bieg 5. Trasa slalomu kobiet miała długość 450 m, przy różnicy wzniesień 180 m. Na trasie ustawionych było 25 bramek. Za podstawę obliczenia służyła suma 2 przejazdów. Wyniki techniczne: 1) Czech (Zakopane) — 1:28; 2) Chodak (Zakopane) — 1:36,3; 3) Dereboń (Zakopane) — 2:06,2.

Trasa slalomu mężczyzn miała 550 m długości przy różnicy wzniesień 215 m. Na trasie ustawionych było 43 bramek. Startowało 35, ukończyło 31 zawodników. 1) Stanco (Zakopane) — 1:46,06; 2) Miranowski (Zakopane) — 1:44,1; 3) Mąka (Zakopane) — 1:46,2.

Motocyklowy raid zimowy okręgu warszawskiego

W niedzielę 24 bm. odbył się w Warszawie I Zimowy Motocyklowy Raid Pokoju okręgu warszawskiego. Na starcie stanęło 63 zawodników. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 125 ccm — Gibiewski (CWKS), 250 ccm — Marczewski (Gwardia), 350 ccm — Świder (CWKS), 500 ccm — Wyrzykowski (Wojskowa Akademia Techniczna). Wyrzykowski, jadąc na motocyklu produkcji radzieckiej M-72, pokonał m. in. znanego raidowca Szarzego.

W punktacji drużynowej zwyciężył CWKS przed Gwardią i Kolejarzem.

Po raidzie rozegrany został na Placu Zwycięstwa slalom motocyklowy, w którym zwyciężył Marczewski (Gwardia).

Bojerowe mistrzostwa Polski

GIŻYCKO. W Giżycku otwarte zostały bojerowe mistrzostwa Polski. W zawodach bierze udział 36 załóg z całego kraju. W poniedziałek nastąpi start do biegów półfinałowych.

Przeciw „amerykańskiemu stylowi" w sporcie

„Co rok państwa europejskie płacą w ciągu trzech miesięcy za utrzymanie drużyn amerykańskich w okresie ich pobytu w Europie. Drużyny te co rok przyjeżdżają do Europy po to, by przygotować się do startu w hokejowych mistrzostwach świata lub igrzyskach olimpijskich.

I co rok tak jak ogony za kometą ciągną się skandale za drużynami zza oceanu.

W jakim celu więc sprowadza się te drużyny? Czy tylko po to, aby kilku ludzi zrobiło na tym dobry interes? Kiedy wreszcie Międzynarodowa Liga Hokeja na Lodzie będzie miała odwagę jasno i wyraźnie powiedzieć tym panom, że bardzo chętnie sprowadzi ich do Europy, jeśli zachowywać się będą jak sportowcy.

Przecież właśnie „sportowców" amerykańskich spotykamy normalnie w nocnych lokalach i kabaretach, pijanych i awanturujących się. W nocy piją, a w dzień pokazują taki hokej, w takim wydaniu, że lepiej by pozostawili go za oceanem. Nie chcemy amerykańskich „kill him" (zabij go) na naszych lodowiskach".

Ten fragment z artykułu zamieszczonego w reakcyjnym czasopiśmie szwajcarskim „Sport", napisany został po meczu, w którym hokeiści USA spotkali się ze Szwajcarią, używając przy tym najbardziej ordynarnych metod gry, bijąc przeciwników kijami, rzucając się na nich z pięściami, prowokując awantury.

Nawet reakcyjny „Sport" nie mógł ukryć przed społeczeństwem szwajcarskim faktu ordynarnego, łobuzerskiego zachowania się hokeistów USA na lodowiskach Norwegii. Musiał zająć stanowisko takie, jakie zajmują setki tysięcy Europejczyków, interesujących się sportem, dla których „popisy" sportowców amerykańskich są typowym przykładem amerykańskiego stylu życia.

W podobny, jeszcze bardziej brutalny sposób rozegrali swój mecz Amerykanie z Polską. I tutaj doszło do ordynarnej prowokacji, do pobicia kijem bramkarza polskiego Szlendaka, do pokrwawienia Wróbla ciosami pięści. Widzowie byli oburzeni zachowaniem się amerykańskich hokeistów. Po meczu, kiedy Amerykanie odmówili pożegnania się z hokeistami polskimi, na widowni rozległy się okrzyki „USA go home". Tak oceniła postawę Amerykanów sportowa opinia Norwegii, podobnie musiał ją ocenić zurychski „Sport".

Teraz należy kolej na Międzynarodową Ligę Hokeja na Lodzie. Władze tej organizacji muszą ocenić właściwie antysportowe wybryki hokeistów amerykańskich i z oceny tej wyciągnąć konkretne wnioski. Amerykańskiego stylu życia w sporcie nie można dłużej tolerować. (g)

Koszykarze łódzkiej Spójni po zwycięstwie nad krakowską Gwardią, zapewnili sobie tytuł mistrza ligi

Spójnia Łódź pokonała w Krakowie Gwardię Kraków 48:47 (22:19). Najlepszymi zawodnikami wśród łodzian byli Przywarski oraz Kasiński, przy czym ten ostatni zdobył największą ilość (19) punktów. Mimo przeciętnego na ogół poziomu, mecz był bardzo ciekawy i emocjonujący, gdyż prowadzenie zmieniało się kilka razy. W ostatniej minucie gry Gwardia nie wykorzystała 3 kolejnych rzutów osobistych, tracąc szanse na zwycięstwo.

W drużynie Gwardii wyróżnili się Arlet oraz Bartik, najlepszy strzelec swojej drużyny, zdobywca 17 pkt.

*

Poznański Kolejarz wygrał po dogrywce z Włókniarzem łódzkim 59:56 (33:29). Mecz rozegrany został w Łodzi.

W normalnym czasie wynik brzmiał 51:51. W dogrywce goście wykazali lepszą kondycję i byli bardziej opanowani. Gra była równorzędna przez cały okres spotkania. Z drużyny zwycięskiej wyróżnić należy Grzechowiaka, u pokonanych Janczyka.

*

Kolejarz Ostrów pokonał w Poznaniu Ogniwo Kraków po dogrywce 36:35 (19:7). W normalnym czasie wynik brzmiał 29:29. Największą ilość punktów dla Kolejarza zdobył Nowacki (12), dla Ogniwa Banaś, który zdobył również 12 punktów.

*

AZS Warszawa pokonał zdecydowanie Spójnię Gdańsk 80:42 (43:21). Mecz odbył się w stolicy. Akademicy mieli przewagę przez cały czas spotkania. Najwięcej punktów dla AZS-u zdobyli: Procholec — 22 i Kucharski — 15. Dla Spójni Florkowski — 11.

TABELA

1) Spójnia Łódź	17	15	904:728
2) Gwardia Kr.	16	10	764:657
3) CWKS	15	9	840:722
4) Ogniwo Kraków	16	9	688:690
5) AZS W-wa	17	9	778:793
6) Włókn. Łódź	17	7	807:792
7) Stal Poznań	16	7	710:726
8) Kolejarz Ostrów	15	7	639:663
9) Kolejarz Poznań	16	6	661:740
10) Kolejarz W-wa	16	5	732:821
11) Spójnia Gdańsk	15	4	596:774

*

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet Spójnia (Warszawa) pokonała Kolejarza (Warszawa) 43:38 (26:25).

Spotkanie stało na słabym poziomie. Spójnia była zespołem lepiej przygotowanym technicznie i kondycyjnie. Kolejarz nie wytrzymał spotkania kondycyjnie. Punkty dla Spójni zdobyli Rogowska 15, Kowalczyk 9, Wojewódzka 7, Pachlowa 6, Parszniak 4, i Dziak 2. Dla Kolejarza Wikarska 22, Jaźnicka 6, Piechotka 4 oraz Lot i Wereszewska po 3.

W drugim finałowym spotkaniu Gwardia (Kraków) zwyciężyła AZS (Warszawa) 58:35 (27:22).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. W Gwardii najlepiej zagrały Łaptaś, która zdobyła 18 pkt., Matuła — 16 pkt., oraz Mamińska — 8 pkt. W AZS wyróżniła się Czopkówna — 11 pkt. i Deręgowska 8 pkt.

TABELA

1. Spójnia W-wa	5	4	232:193
2. Gwardia Kr.	5	4	197:174
3. Kolejarz W-wa	5	1	196:211
4. AZS W-wa	5	1	196:243

W przedostatnim dniu Igrzysk Olimpijskich hokeiści CSR pokonali Szwecję 4:0

OSLO. W niedzielę 24 bm. odbył się na skoczni w Holmenkollen, w obecności ok. 100 tys. widzów, otwarty konkurs skoków. Startowało 44 zawodników. Mistrzem olimpijskim został Norweg Bergmann. W pierwszej szóstce znalazło się 3 Norwegów.

Wyniki techniczne: 1) Bergmann (Norwegia) — skoki 67,5 i 68, nota 226 pkt., 2) Falkanger (Norwegia) — 68 i 64 m, nota 221,5, 3) Holströem (Szwecja) — 67 i 65,5 m, nota 219,5, 4 i 5 miejsce zajęli ex aequo Naes (Norwegia) — 63,5 i 64,5 oraz Brutscher (Niemcy zach.) — 66,5 i 62,5 m. Obaj otrzymali notę 216,5, 6) Hoel (Norwegia) 66,5 i 63,5, nota 215,5.

Polacy zajęli następujące miejsca: 24 — Wieczorek 60,5 i 60,5, nota 191, 27 — Marusarz Stanisław 59 i 60,5 m, nota 189, 33 — Węgrzynkiewicz — 60,5 i 58,5, nota 185, 39 — Tajner 57 i 56,5 m, nota 178.

W olimpijskim turnieju hokejowym USA zremisowały z Kanadą 3:3 (0:2, 2:1, 1:0), Szwajcaria pokonała Niemcy zachodnie 6:3 (1:1, 3:1, 2:1), a CSR po pięknym meczu pokonała Szwecję 4:0 (2:0, 2:0, 0:0). Tak więc I miejsce zajęła Kanada przed USA. O brązowy medal walczyć będą w dodatkowym meczu CSR i Szwecja, które w dotychczasowych spotkaniach uzyskały identyczną ilość punktów.

Spotkanie hokejowe Polska — Norwegia zostało z powodu odwilży odłożone na poniedziałek 25 bm. Spotkanie to rozegrane zostanie na lodowisku w Jordal Amfi. W razie zwycięstwa nad Norwegią, drużyna polska zajmie w turnieju szóste miejsce.

Tołkaczewski bije rekord Polski na 100 m st. dow.

WROCŁAW. Na pływalni we Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz pływacki między miejscowym Ogniwem a Gwardią z Katowic. W czasie tych zawodów uzyskano szereg dobrych wyników.

Bezpośrednie spotkanie dwóch najszybszych pływaków w Polsce Tołkaczewskiego i Procla zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Tołkaczewskiego, który uzyskał na 100 m stylem dowolnym czas 1:00.2 ustanawiając nowy rekord Polski. Wynik ten jest lepszy o 0.2 sek. od dotychczasowego rekordu Bocheńskiego. Procel miał czas 1:04.3.

Bardzo dobrze popłynęła również Bemowna uzyskując na 100 m st. dowolnym 1:15.5

II liga pięściarska

W rozegranych w niedzielę 24 bm. spotkaniach o mistrzostwo II Ligi Bokserskiej padły następujące wyniki:

We Wrocławiu CWKS III pokonał Górnika 12:8. W Bielsku Ogniwo zwyciężyło Kolejarza II 11:9. Kolejarze oddali 6 punktów walkowerem. W Poznaniu Gwardia II pokonała Stal II 16:4.

We Włocławku spotkanie Unia — Spójnia nie doszło do skutku.

Eliminacyjny turniej hokeistów

KATOWICE. W dalszym ciągu turnieju eliminacyjnego hokeistów o wejście do finału tegorocznych mistrzostw Polski padły następujące wyniki: Spójnia — AZS 3:2 (0:1, 2:1, 1:0), Stal — Spójnia 4:8 (0:3, 2:4, 2:1).

Na czele tabeli znajdują się Gwardia i Spójnia, które w dwóch grach zdobyły 4 pkt.

Z kraju w kilku zdaniach

POZNAŃ. Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu poznańskiego w kategorii seniorek i juniorów zgromadziły na starcie 153 zawodniczki i zawodników. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Lerczakówna (AZS), która w biegu na 80 m wynikiem 10,6 sek. wyrównała rekord Polski w hali.

Niespodziankę sprawiła Hajdrowska (AZS), wygrywając w biegu na 500 m przed swoją koleżanką klubową Wojdanówną w czasie 1:32,8 min.

*

GDAŃSK. W niedzielę 24 bm. zakończył się w Gdańsku ogólnopolski zimowy turniej tenisowy. Zwycięzcą turnieju został Radzio, który w finałowym spotkaniu pokonał Niestroja 6:4, 6:4.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zdobyła para Radzio — Kwiatek, zwyciężając w finale parę Bełdowski — Olejniszyn 4:6, 6:3, 6:2. Najlepszym na korcie był Radzio.

Poziom turnieju był na ogół dobry. Szczególnie dobrze wypadli młodzi zawodnicy warszawscy — Radzio, Piotrowski i Kwiatek.

*

Trzydniowe finałowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce męskiej, rozegrane w Bielsku, stały na słabym poziomie. Puchar zdobyła bez porażki drużyna CWKS Warszawa. Najlepszymi zawodnikami rozgrywek byli: Golisiewicz (CWKS), Łuczak (AZS Warszawa) i Witold Maliszewski (Gwardia Wrocław).

Ostateczna tabela finałowych rozgrywek:

1) CWKS Warszawa	—	3:0	9:5
2) Gwardia Wrocław	—	2:1	8:4
3) AZS Warszawa	—	1:2	5:7
4) Gwardia Warszawa	—	0:3	3:9

*

KATOWICE. Rozgrywane od 23 bm. na Torkacie, przy udziale 6 drużyn, mistrzostwa hokejowe ZS Górnik, wyłoniły w niedzielę finalistów, którymi zostały zespoły Janowa i Katowic.

Turystyka w zimie



Wczasowicze podczas jednej z wycieczek w okolicach Karpacza Foto CAF

W odpowiedzi na słuszną krytykę pracy Sekcji Żeglarstwa GKKF

Prezydium Sekcji Żeglarskiej GKKF szeroko przedyskutowało zamieszczony w numerze 28 „Trybuny Ludu" artykuł kpt. Pastuszuka, zastępcy kierownika działu szkolenia Ligi Morskiej pt. „Brak właściwej współpracy Sekcji Żeglarstwa GKKF z Ligą Morską".

W odpowiedzi na ten artykuł prezydium Sekcji Żeglarstwa stwierdza, że w pracy sekcji popełniono wiele błędów.

Faktem jest, że Sekcja wiele spraw załatwiała w sposób biurokratyczny, że amatorskie budownictwo jachtowe, szczególnie popierane przez Ligę Morską, nie było odpowiednio kierowane przez Sekcję Żeglarską.

Prezydium Sekcji nie doceniało roli Ligi Morskiej, która swym zasięgiem obejmuje znaczny procent ogólnego szkolenia wodnego i dlatego zdanie L. M. powinno być bardzo poważnie wzięte pod rozwagę. I w tej sprawie sygnałem alarmowym stał się krytyczny artykuł w „Trybunie Ludu".

Źródła błędów

Zadowalanie się takimi czy innymi dotychczasowymi osiągnięciami, było samouspokajaniem się, które prowadziło do ślepoty na odcinku obecnych potrzeb żeglarstwa. To był zasadniczy błąd, do którego źródeł trzeba było dotrzeć, gdyż pociągał on za sobą wiele innych.

Pierwszym źródłem błędów była zła praca aktywu społecznego, na którym się Sekcja Żeglarstwa przede wszystkim opiera. Niemal wszyscy aktywiści traktowali swą pracę w SŻ jako dorywczy, mało ważny obowiązek.

Ten stosunek do spełnianej pracy prowadził do zaniedbywania ważnych i pilnych spraw, do przewlekania decyzji, odkładania ich na później, prowadził do tego, że działalność Sekcji Żeglarstwa kulała i była przedmiotem stałych narzekań nie tylko zresztą Ligi Morskiej.

Taka opieszałość prowadziła z kolei do biurokracji, do zbytecznej często formalistyki, w której grzęzło i pozornie traciło swą wagę wiele istotnych spraw.

Dlaczego tak się działo? Czyż nie było w prezydium SŻ ludzi, którzy potrafiliby wskazać wcześniej właściwą drogę, którzy by własną pracą potrafili pokazać swym towarzyszom pracy społecznej właściwy styl pracy?

Martwe dusze

Tacy ludzie byli; jednocześnie działały jednak i inne siły. Do aktywu żeglarskiego, jak również i do prezydium dostało się wiele „martwych dusz". Stan liczebny kolektywu był w stosunku do ilości ... bardzo szczupły, a więc na wszystkich trzeba było nałożyć pewne obowiązki. Tymczasem, wielu członków prezydium wypełniało te obowiązki źle, niestarannie, albo ich nie wypełniało wcale. Wielu przychodziło jedynie na zebrania, a i to nie na wszystkie. Niektórzy nie pokazywali się wcale. Byli to głównie dawni członkowie Yachtklubu, dawni aktywiści Polskiego Związku Żeglarskiego, ludzie wychowani w duchu sportu burżuazyjnego, sportu elitarnego. I dlatego nie mogli, wręcz nie chcieli widzieć żeglarstwa jako sportu masowego, nie udostępniali i nie popularyzowali go wśród szerokich mas ludzi pracy.

Taki stan rzeczy trwał bardzo długo. Członkowie partii i bezpartyjni aktywiści Sekcji, nie zawsze potrafili przełamać elitaryzm i panujące wstecznictwo. Nie zawsze wskazywali oni na błędy, nie nazywali ich po imieniu. Zło z biegiem czasu powszedniało i przechodziło w przyzwyczajenie.

Krytyczny artykuł kpt. Pastuszuka, zamieszczony w „Trybunie Ludu" zdopingował prezydium Sekcji Żeglarskiej do głębokiego przeanalizowania dotychczasowej działalności i spowodował, że zdrowy trzon prezydium podjął zdecydowane kroki.

Przystąpiono do oczyszczenia szeregów aktywu z elementów przypadkowych, zdemaskowano i usunięto tych, którzy szkodzili, i zwiększono czujność na wszystkich odcinkach pracy.

Dyskusja nad artykułem przerodziła się w ostrą krytykę i gruntowną samokrytykę, którą przeprowadzili członkowie prezydium.

Za wrogość klasową, prowadzenie rozłamowej roboty i zaniedbywanie obowiązków usunięty został ze składu prezydium, jak również i Plenum sekretarz generalny PZŻ Włodzimierz Głowacki. Za obcość klasową, pieniactwo i lekceważenie swej pracy, usunięty został także b. fabrykant Henryk Fronczak.

Baza do dalszej pracy

Dokooptowano do prezydium jeszcze jednego przedstawiciela Ligi Morskiej, wychodząc z założenia, że członkowie Ligi Morskiej, mogą i powinni czynnie — współpracować z najwyższą instancją żeglarską, że mogą i powinni za jej działalność przyjąć tym samym większą odpowiedzialność.

Błędy w pracy pozostałych członków prezydium zostały bez osłonek wytknięte i przeanalizowane. Ustalone zostały formy daleko idącej, wzajemnej współpracy między Ligą Morską a SŻ GKKF. Szczegóły tej współpracy omówione będą na konferencji między ZG Ligi Morskiej, a SŻ GKKF, która odbędzie się w najbliższym czasie. Zaktywizowane zostaną również inne zrzeszenia sportowe.

Tak powstała baza do dalszej pracy.

Zmiany muszą pójść dalej

Delegat SŻ GKKF, który wraz z grupą polskich działaczy sportowych przebywał ostatnio w Związku Radzieckim, przywiózł stamtąd polskim żeglarzom doświadczenia żeglarzy radzieckich. Doświadczenia te przenoszone są już w teren.

Za parę tygodni polscy żeglarze wybierać będą na Krajowej Naradzie Aktywistów Sportu Żeglarskiego nowe władze. Teraz powinno być jasne, że przy wybieraniu trzeba wykazać najwyższą czujność. Wybierać należy działaczy nie tylko spośród fachowców, ale jednocześnie takich ludzi którzy w umasowieniu kultury fizycznej i sportu widzą ważny czynnik wzmacniający obronność Ojczyzny pomagający budować fundamenty socjalizmu, pomagający wychowywać nowego człowieka.

TOMASZ DOMANIEWSKI
Kierownik sekcji propagandy Sekcji Żeglarstwa GKKF

Korespondenci sportowi piszą

Sportowcy kopalni Miechowice czekają na przydział sali

W okresie letnim sekcje sportowe miechowickiego „Górnika" należały do najżywotniejszych. Obecnie daje się zauważyć zupełny zastój w ich pracy. Są to sekcje: piłkarska, bokserska, gier sportowych, pingpongowa i szachowa.

Jakie są tego przyczyny?

Kilkakrotnie kopalnia Miechowice i koło sportowe zwracały się z prośbą do Miejskiej Rady Narodowej o przydzielenie Domu Ludowego w celu rozwoju prac kulturalno - oświatowych na swoim zakładzie pracy. Niestety, koło sportowe zrzeszenia „Górnik", świetlica ZMP oraz orkiestra nie mają do tej pory odpowiedniego lokalu dla przeprowadzania prac kulturalno-oświatowych. Mimo, że kopalnia Miechowice zwracała się już od dawna z prośbą o przydzielenie „Domu Ludowego", został on jednak oddany do użytkowania elektrowni w Miechowicach i.. świeci pustkami.

Pracownicy naszej kopalni pragną, aby otwarły się bramy tego gmachu i napełniły się młodzieżą górniczą, która po ciężkiej pracy w podziemiach znajdzie tu rozrywkę i wypoczynek.

JAN BRZEŃSKI
Kopalnia Miechowice

W STOLICY

Piękna słoneczna pogoda ożywiła parki i ogrody Warszawy

Piękna, słoneczna pogoda, jaka panowała w dniu wczorajszym w Warszawie wyciągnęła na place i ulice stolicy tysiące mieszkańców. Mimo, że w parkach i ogrodach warszawskich było jeszcze dość mokro i nie wszędzie zniknął śnieg, panował w nich również duży ruch. Sięgająca 10 stopni temperatura pozwoliła wielu warszawiakom, na zaczerpnięcie świeżego powietrza na ławach ogrodów i parków.

Wielu mieszkańców stolicy spacerowało wzdłuż Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, podziwiając olbrzymi postęp robót budowlanych w tej części miasta.

W godzinach popołudniowych setki mieszkańców stolicy wzięły udział w imprezach i koncertach zorganizowanych przez wydział kultury Prezydium St. R. N. (i)

Znikają zwały brudnego śniegu

Wczorajsza niedziela upłynęła w Warszawie pod znakiem wzmożonej wywózki zwałów śniegu i porządkowania placów i ulic. Na apel Prezydium St. R. N. stanęły do pracy dziesiątki komitetów blokowych we wszystkich niemal dzielnicach miasta.

Główne arterie komunikacyjne stolicy objęte były akcją centralną, kierowaną przez Prezydium St. R. N. W akcji wzięło udział ponad 2500 osób, pracowników z różnych zakładów pracy i studentów uczelni warszawskich oraz żołnierzy WP. Przy wywózce śniegu pracowało 280 samochodów i 215 furmanek. Wywożono śnieg z ulic: Grójeckiej, Towarowej, Zielenieckiej, Świerczewskiego, al. Jerozolimskich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wydajna praca pracowników z biur i wydziałów Prezydium St. R. N., którzy zatrudnieni przy wywożeniu śniegu z ul. Zielenieckiej w 100 procentach wykonali zaplanowane roboty. Ofiarnie również pracowali żołnierze WP.

Dziś i w dni następne akcja wywożenia śniegu i porządkowania ulic prowadzona będzie nadal. (ig)

Racjonalizatorzy Pragi-Południe radzą

Staraniem Komitetu Dzielnicowego PZPR Praga-Południe odbyła się 22 lutego, w świetlicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych, dzielnicowa konferencja racjonalizatorów, poświęcona wymianie doświadczeń.

Referat o dotychczasowych zdobyczach i zadaniach na przyszłość dla racjonalizatorów, wygłosił dyrektor Warszawskiej Fabryki Motocykli, tow. Laskowski.

Po dyskusji, która w całej pełni wykazała pożyteczne strony tej konferencji, postanowiono w przyszłości urządzać również racjonalizatorskie narady branżowe. (w)

Trasa trolleybusów na Czerniakowskiej zostanie wyasfaltowana

Jeszcze w bieżącym kwartale Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystąpi do układania nawierzchni asfaltowej na ulicy Czerniakowskiej. Nawierzchnia ta zostanie ułożona na długości 2.200 metrów od ul. Łazienkowskiej do ul. Chełmskiej na trasie, po której biegną trolleybusy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. (i)

PAP i T-11 meldują o przedterminowym złożeniu sprawozdań bilansowych za r. 1951

Wydział Księgowości Polskiej Agencji Prasowej PAP złożył w Prezydium Rady Ministrów, w dniu 15 lutego, sprawozdanie finansowe za 1951 rok, na 10 dni przed wyznaczonym terminem.

Do osiągnięcia tego szczególnie przyczynili się: naczelnik Księgowości Janina Chojnacka, maszynistka Maria Rokicka, oraz starsi księgowi Jan Łubiński i Leonard Józefowicz.

Już w dniu 6 lutego, na wiele dni przed terminem, wpłynęło do CZPT sprawozdanie finansowe z Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej T-11.

Sukces ten, zakład zawdzięcza wszystkim swym pracownikom z działu księgowości. (w)

Odmowa jazdy nie popłaca

Organa MO i wydział komunikacyjny Prezydium St. R. N. walczą od dłuższego czasu z wypadkami odmawiania przez kierowców taksówek jazdy w niewygodnym dla nich kierunku. W ostatnim czasie Prezydium St. R. N. wymierza wysokie kary pieniężne lub areszty, aż do kary pozbawienia koncesji zarobkowej włącznie, za tego rodzaju wykroczenia.

W tych dniach ukaranych zostało kilku kierowców. M. in. grzywną zł 300 ukarano Mariana Michałowskiego, grzywną 500 zł ukarano Mariana Borkowskiego, a grzywną 150 zł ukarano Eugeniusza Papiernika.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że bardzo wielu pasażerów, którym kierowcy odmówili jazdy zgłaszając skargi bądź to do MO, bądź do wydziału komunikacyjnego nie podaje numerów taksówek. Dlatego też wydział komunikacyjny Prezydium St. R. N. zwraca się z apelem, aby kierując skargi pasażerowie podawali numer boczny taksówki oraz datę, kiedy spotkali się z odmową jazdy.

Odczyt postępowego pisarza, poety i historyka angielskiego

Dnia 26 bm. o godz. 19 odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Nowy Świat 15/17 odczyt postępowego pisarza, poety i historyka angielskiego Jacka Lindsay'a.

Czytelnicy polscy znają Lindsay'a z przekładów czterech jego powieści: „Ludzie roku 1848", „Rok 1649", „Stracone prawo" oraz „Ognie w Smithfield".

Jack Lindsay będzie mówił na temat „Pisarze angielscy w walce o pokój". Słowo wstępne wygłosi Adam Tarn. Odczyt będzie tłumaczony na język polski. Wstęp wolny.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Grzech" — g. 19. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Powszechny** — „Pan Geldhab" — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Opera** — „Harnasie" i „Serenada" — g. 19. **Ateneum** — „Pociąg do Marsylii" — g. 19. **Satyryków** (Konopnickiej 6) — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Jak hartowała się stal" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. **Palladium** — „Cienie na torach" — dodatek „Żerań" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Bez adresu" — g. 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Jak hartowała się stal" — g. 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „Wesołe zawody" — dodatek „Maj pracy" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Futro pana Krugera" — dodatek „Sztuczne włókno" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **1 Maj** — „Jednodniowi milionerzy" — dodatek „Sprawny do pracy" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Załoga" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Poddany" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Tęcza** — „Małżeństwo Katarzyny" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.

RADIO

WTOREK 26 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszechnica Radiowa. 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni polskie. 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Czeska muzyka symf. 8.55 Aud. dla kl. VII. 9.10 Aud. dla kl. XI. 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 10.55 „Nad Nysą" — opow. J. Korczaka, 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Utwory charakterystyczne, 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę — gra Zespół Wł. Kaczyńskiego, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka. 17.00 Skrzynka ogólna P.R. w oprac. T. Krzemienia, 17.15 „W pracowniach uczonych" — pogadanka, 17.25 „Komp. Tygodnia — Schumann", 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 18.35 Taneczne melodie ludowe, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Stroma droga — reportaż J. Lovella, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.35 Pieśni ludowe narodów radzieckich, 20.45 „Dom otwarty" — komedia M. Bałuckiego, 22.07 Kwartety Beethovena, 22.47 Muzyka.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.55 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji, 6.15 Muzyka baletowa Delibes'a, 6.50 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Wspomnienia robotnicze, 14.30 Melodie operowe, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Lekcja języka rosyjskiego, 17.15 Utwory wiolonczelowe Toppera w wyk. H. Kowalskiej, 17.45 Ludzie pierwszego szeregu, 18.00 Koncert Muzyki Ludowej w wyk. Kapeli Rozgł. Śląskiej i Chóru p.d. K. Stryji, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Mozaika muzyczna, 19.15 „Nowe książki" — felieton, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R. p.d. G. Fitelberga, 21.45 Pieśni J. Brahmsa w wyk. J. S. Adamczewskiego, 22.00 Aud. w rocznicę zgonu H. Kołłątaja w oprac. J. Piaseckiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Muzyka kameralna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-11434